Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 246 (2689) Warszawa, Wtorek 8 Września 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Rewolucja obszarnicza.

Otrzymaliśmy odpis niezmiernie ciekawego dokumentu, który podajemy tu w całości.

Rypin, dn. 7.VIII 1925 r.

REZOLUCJA W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ, WYŁONIONA NA ZEBRANIU KÓŁKA SĄSIEDZKIEGO W KOWAŁKACH W DNIU 1 SIERPNIA 1925 r., ZATWIERDZONA I UCHWALONA GŁOSAMI WSZYSTKICH, NA SPECJALNEM ZEBRANIU ZWIĄZKU ZIEMIAN, ODDZIAŁU RYPIŃSKIEGO W DNIU 6 SIERPNIA 1925 r.

Zważywszy, że zgodnie z naszem najgłębszem i najpoważniejszem przekonaniem obecny projekt reformy rolnej jest katastrofą tak dla Państwa, jak ziemian;

Zważywszy, że opinja publiczna oraz sfery posłów prawicowych, z wyjątkiem należących do Chrześcijańskiego Stronnictwa rolniczo - narodowego, i nielicznych ze Związku Ludowo - Narodowego, zajmują przyjazne lub neutralne wobec tejże reformy stanowisko.

Zważywszy dalej, że powyższe stanowisko opinji i posłów jest jakoby spowodowane rzekomą niewykonalnością reformy rolnej w praktyce —

Uważamy za nasz najkardynalniejszy obowiązek zajęcia stanowiska jednej, zdecydowanej, usłyszanej przez wszystkich opozycji wobec uchwalonego w trzech czytaniach przez Sejm projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 20.VII-25 r.

Konkretyzując powyższe postanawiamy:

1) Zażądać od Głów. Zarządu Związku Ziemian w Warszawie natychmiastowego uroczystego protestu, w formie najszerszej, przeciwko uchwalonemu projektowi ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 20.VII-25 r.

2) Domagać się od Zarządu Zw. Ziemian w Warszawie wezwania wszelkich organizacji rolniczych lub związek z rolnictwem mających, na terenie Rzeczypospolitej, a więc Centralnego T-wa Rolniczego w Warszawie, Centralnego T-wa Gospodarczego w Poznaniu, Izby Rolniczej pomorskiej w Toruniu, Związku Ziemian małopolskich, Zw. Ziemian kresowych, Kredytowego Towarzystwa Ziemskiego, Kooperacji Stowarzyszeń i Syndykatów rolniczych w Warszawie, Centrali Rolników w Poznaniu, przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i t. p. o jasne i zdecydowane wypowiedzenie się w sprawie reformy rolnej.

3) Odnieść się do Klubu Chrześcijańskiego Stronnictwa rolniczo - narodowego z oznajmieniem, że:

I) Klub ten zyskał nasze zaufanie, zdobywszy się na cywilną odwagę potępienia obecnej reformy rolnej.

II) En bloc wstępujemy do tego Stronnictwa, zobowiązując się ponosić przypadające z tego tytułu na nas ciężary, uzależniając to jednak od oświadczenia klubu, że postanowienia swoje i uchwały w sprawach rolniczych lub związek z rolnictwem mających nie bez naszego udziału przedsiębrać będzie, oraz, że akceptuje i przyjmuje za swoje poniżej wymienione zasady mającej nastąpić reformy rolnej.

a) Reforma rolna nie może posiadać cech powszechności i ogólności, lecz tylko wyjątkowości. Reforma rolna tylko tam i w takim zakresie ma być stworzona, jak tego wymagają w danej dzielnicy, powiecie, czy wsi, względy racjonalnego gospodarowania.

b) Wywłaszczony otrzymuje pełny, według równoczesnych w danej okolicy cen rynkowych, ekwiwalent.

c) Ustawa o reformie rolnej nie może pozbawić wywłaszczonego prawa dochodzenia swych krzywd.

4) Bojkotować bezwzględnie i w każdy dostępny sposób posłów i senatorów, należących do Zw. Lud.-Narodowego, a głosujących za obecnym projektem reformy rolnej lub wstrzymujących się od głosowania czy to faktycznie czy też przez nieobecność, natomiast posłów i senatorów głosujących przeciwko, nakłaniać do użycia wszelkich stosowanych w parlamencie sposobów, na terenie Izb prawodawczych oraz rozpowszechniania najszerszej agitacji i posługiwania się wszelkimi dostępnymi środkami celem zwalczania obecnego projektu reformy rolnej oraz utrudniania jej wykonania w praktyce.

5) Organizować manifestacje drogą wieców, plakatów, oraz czasowego wstrzymania rozmaitych świadczeń w ośrodkach przemysłowych i miastach, celem szerzenia świadomości o fatalnych, a doraźnych skutkach źle ułożonej reformy rolnej.

6) Zorganizować walkę czynną i bierną z obecną reformą rolną.

W tym celu utworzyć dyktaturę ziemiańską dla ziemian na wzór tej, której ziemianie solidarnie i karnie, bez wyjątków słuchali w lipcu i sierpniu 1920 r., gdy Rzeczpospolita była w potrzebie. Dyktaturę tę utworzyć w ramach organizacyjnych Związku Ziemian lub też poza nim, gdyby się to okazało się potrzebne.

7) Wyosobnić z organizacji ziemiańskich wszystkich członków, popierających reformę rolną obecną, a na pierwszym planie osoby wchodzące w skład Rządu.

8) Podać w streszczeniu do wiadomości wszystkich Oddziałów Związku Ziemian powyższe uchwały.

Zważywszy nakoniec, że zamierzania nasze tylko wtedy cel należny osiągną, jeśli całe ziemiaństwo oraz sfery z nim sympatyzujące powyższe postulaty jaknajprędzej za konieczne przyjmą, oraz do solidarnego i karnego ich spełniania zobowiązania uczynią, odnosimy się do Zarządu Głównego Związku Ziemian w Warszawie o zwołanie najpóźniej do 15 sierpnia zebrania delegatów Oddziałów, a do 20 sierpnia r. b. walnego zebrania Związku Ziemian, celem opracowania powyższych postulatów na pierwszem, a uchwalenia ich na drugiem zebraniu.

Równocześnie postanawiamy zgodnie z okólnikiem Zarządu Głównego Ur. 513 zebrać wśród członków swoich sumę pieniędzy na cel zwalczenia reformy rolnej, oświadczając Zarządowi Głównemu, że pieniądze te prześlemy po otrzymaniu zapewnienia na piśmie od Zarządu Głównego, że nie zostaną one użyte na cele Związku Ludowo - Narodowego.

A. Borzewski, A. Rutkowski, B. Chełmicki, B. Płoski, St. Noskowski, M. Święcicki, Br. Borzuchowski, I. Iłowiecki, W. Piwnicki, Artur Barthel, I. Krępeś, St. Kokoszczyński, Adam Humięcki, I. Chmielewski, Fr. Gniazdowski, A. Gniazdowski, Wł. Płoski, I. Rudowski, I. Kolski, B. Prądzyński, I. Płoski (senior).

ZWIĄZEK ZIEMIAN, ODDZIAŁ RYPIŃSKI

(podpisy nieczytelne).

Uchwała Sowietu obszarniczego w Rypinie zajęła nam dużo miejsca, nie sądzimy wszakże, że czytelnicy będą mieli o to pretensję. Uchwała ta jest tak znamienna, tak bez obsłonek ujawnia nastrój i plany obszarnicze, że godna jest najbaczniejszej uwagi.

Rzeczą mniejszej wagi ze stanowiska ogólnego, ale bardzo ciekawą jest stosunek obszarników do N. D. Jak wiadomo, obszarnicy podczas wyborów nie szczędzili pieniędzy na przeprowadzenie kandydatów endeckich. Święcie liczyli na to, że N. D. skutecznie im dopomoże w utrąceniu reformy rolnej. Jednakże N. D. z natury swojej nie może siedzieć na jednym stołku. Jako stronnictwo, liczące na wpływy masowe, nie może ona spełnić wszystkiego, czego żądają od niej obszarnicy. Zwłaszcza w tak drażliwej sprawie, jak reforma rolna, N. D. nie mogła nadmiernie narazić się chłopom przez zbyt prostolinijne jej zwalczanie. N. D. robiła w Sejmie co mogła, aby ustawę pogorszyć, a pozatem zapewniała pocichu obszarników, że i nadal będzie usilnie pracowała nad tem, aby ustawa, chociaż uchwalona, nie weszła w życie. Echo tych obietnic odbija się i w powyższej odezwie. Ale tym razem obszarnicy już nic nie chcą słyszeć o „niewykonalności" reformy, wypowiadają N. D. służbę i zaufanie, rozwodzą się z nią i grożą bojkotem. Celem tego bojkotu jest, między innemi, wyciągnięcie z N. D. tych obszarników, którzy do niej należą i utworzenie „wielkiego" stronnictwa „ziemiańskiego".

Zobaczymy, co z tych żalów, gniewów i bojkotów wyniknie. Dziś notujemy tylko walkę „bratobójczą" w obozie prawicowym, która nas — czyż mamy to ukrywać? — wcale a wcale nie smuci.

Ale w owym ukazie rypińskiego Sowietu obszarniczego są rzeczy znacznie ważniejsze od tej domowej kłótni w obozie wstecznictwa. Uchwała rypińska to wezwanie do *rewolucji obszarniczej*, oczywiście takiej, na jaką obszarnicy mogą się zdobyć, więc podstępnej, nie przebierającej w środkach, antipaństwowej walki przeciwko prawu i wszystkim obywatelom tego Państwa, którzy nie są obszarnikami.

Rypin obszarniczy żąda, aby powstała *dyktatura ziemiańska.* Dyktaturę tę oddaje związkowi ziemian, a jeżeli to okaże się niemożliwe, to grozi inną, oczywiście tajną, organizacją. Mamy tu nietylko *język* bolszewicki, ale i *treść* bolszewicką: narzucenie woli społeczeństwu przez tajną organizację, przez *dyktaturę*, której celem jest utrącenie reformy rolnej.

Oczywiście, nawet ten tajny dokument nie mógł być bezwzględnie szczery i zdradzić wszystkich tajemnic owej dyktatury. Ale już z tego, co Sowiet rypiński swoim współbraciom klasowym komunikuje, widoczne jest, o co tu chodzi. Senatorom i posłom prawicowi bolszewicy rypińscy dyktują, że „mają posługiwać się *wszelkiemi dostępnemi* środkami celem zwalczania obecnego projektu reformy rolnej oraz *utrudniania jej wykonania w praktyce*". „Utrudniać wykonanie ustawy w praktyce" — można tylko przy pomocy środków *nielegalnych*, a więc przekupywania urzędników, okazywania oporu przeciwko zarządzeniom i t. d. i t. d. Zresztą Sowiet rypiński sam wskazuje jeden z takich sposobów, szczególnie drastyczny. Poleca on „organizować manifestacje drogą... *czasowego wstrzymania rozmaitych świadczeń w ośrodkach przemysłowych i miastach celem szerzenia świadomości o fatalnych a doraźnych skutkach źle ułożonej reformy rolnej*".

Jest to tedy szatański plan wstrzymania dowozu żywności do miast, aby ludności pokazać, jak szkodliwa jest — reforma rolna...

Mamy tedy piękną zapowiedź, jak będzie wyglądała owa *dyktatura ziemiańska*...

A teraz ciekawi jesteśmy, co władze powiedzą na ów projekt *rewolucji i dyktatury obszarniczej*, stanowiący rzeczywisty zamach na podstawy ustroju społecznego. Gdyby jakiś związek zawodowy robotniczy wystąpił z podobnym planem rewolucyjnym, cały aparat państwowy wprawiony by w ruch, aby buntowników poskromić. Czyż Sowietom obszarniczym wszystko wolno? Czyż ujdzie im bezkarnie planowanie „dyktatury", wezwania do nieposłuszeństwa prawu, agitacja za wygłodzeniem ludności miast i ośrodków przemysłowych?

Marszałek Piłsudski
o dokumentach w Archiwum Sztabu Gen.

Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski w swojem przemówieniu na zjeździe legjonistów wspomniał, między innemi, o tem, że w archiwum Sztabu Generalnego brak pewnych dokumentów, dotyczących kampanji 1920 r., a natomiast są dokumenty sfałszowane. Szef Sztabu Generalnego, gen. Stanisław Haller, w odpowiedzi na to ogłosił za pośrednictwem Pata komunikat, że w razie sformułowania konkretnych zarzutów, osobna komisja zarzuty te zbada.

Otóż Marszałek Piłsudski w liście, datowanym z Druskienik 1-go września, a wystosowanym do „Kurjera Porannego", zarzuty swoje ściśle określa i precyzuje. Przytaczamy w całości tę część listu:

„Po pierwsze: przy studjach dokumentów dla swojej książki pod tytułem: „Rok 1920" natrafiłem na dokument podpisany przez p. Stanisława Hallera, który odrazu uznałem za fałszywy. Mianowicie — po porażce poniesionej przez Szeptyckiego nad Autą i Berezyną, powstała kwestja obrony Wilna, co animowało w owe czasy wszystkich. Analizę sytuacji wojennej i błędów Szeptyckiego podałem w swojej książce. Lecz przy studjach dokumentów znalazłem, że ówczesny mój szef sztabu Stanisław Haller wysłał rozkaz do Szeptyckiego, w którym, powołując się na rozmowę z Naczelnym Wodzem, zatem ze mną, negliżuje obronę Wilna, dając przytem do poznania, że Wilno może być oddane. Nie wiem, czy ten rozkaz był pisany z datą istotną, czy sfabrykowany był potem dla zwalenia win i błędów Szeptyckiego i Boruszczaka na mnie, i nie chcę tego badać. W każdym razie dokument ten jest fałszywy historycznie, gdyż rozmowy takiej ze mną Szef mego Sztabu nie prowadził i żadnego prawa honorowego nie miał powoływać się na mnie w tej sprawie. Dodam, że natomiast niema w archiwum depeszy mojej wysłanej wprost do Boruszczaka, dowodzącego w Wilnie, aby bez względu na stan jego sił bronił murów Wilna. Na depeszę tę powoływałem się na posiedzeniu ówczesnej Rady Obrony Państwa i bardzo ciekawbym był, jak wygląda protokuł posiedzenia tej instytucji.

Po drugie: nie znalazłem, pomimo stałych moich poszukiwań w archiwum wojny depeszy mojej własnej, przesłanej z Siedlec do Warszawy dnia 20 sierpnia. Depesza trzymana była w tonie bardzo ostrym i skierowana była przeciw rozkazowi wydanemu przez Józefa Hallera, dowódcę tak zwanego, a nazwanego nie przezemnie „frontu północnego", który nakazał wbrew rozkazowi memu z 18-go sierpnia koncentrację I-ej armji ku zachodowi, zamiast nakazanego kierunku północno-wschodniego. Piszę o tej depeszy na str. 193 mojej książki pod tytułem „Rok 1920". O książce tej wspomina p. Stanisław Haller, ale

wątpię, by przedtem, nim dotknął mego honoru żołnierskiego, zajął się wyszukaniem tej właśnie depeszy. Dodam, że depesza ta powinnaby się znajdować w archiwum wojny w 2-ch egzemplarzach. Jeden z nich przez to, że odbiorcą jej był ówczesny szef mego sztabu Rozwadowski, drugi zaś egzemplarz był oddany przezemnie lojalnie do archiwum wojny razem z innemi papierami, gdym wyszedł z Belwederu. Wobec tego, że dopomagał mi w pracy nad książką „Rok 1920“ obecny generał Julian Stachiewicz, ten zaś był w owym czasie szefem biura historycznego, przetrząsnął on wszystkie możliwe i dostępne dla niego zbiory dokumentów, lecz ani śladu tej depeszy nie znalazł. Prawdopodobnie więc niewygodna dla kogoś z piszących oficjalną historję wojny depesza Naczelnego Wodza znalazła odpowiednie dla niej miejsce w jakimś prywatnym piecu lub upiększa prywatny zbiór dokumentów, stwierdzając wartość oficjalnych prawd o archiwum wojny“.

Uwagi o katastrofalnej sytuacji w przemyśle naftowym.

Od lipca ub. r. w przemyśle naftowym trwa silny kryzys. Na kryzys ten złożyły się te same przyczyny, które działają w innych gałęziach przemysłu, np. węglowym. A zatem przedewszystkiem chciwość kapitalistów, żądnych wielkich zysków, a wskutek tego drożyzna produktu i niezdolność do konkurencji z produktem zagranicznym, brak kapitału obrotowego i zamknięcie eksportu z powodu wojny celnej z Niemcami. W ostatnich tygodniach szczególnie działa *ten ostatni powód*, ponieważ około 70% całej produkcji naftowej ropnej, po przerobieniu w rafinerjach, miało zbyt zagranicą, szczególnie w Niemczech.

Lecz przemysłowcy naftowi z Paryża, Londynu i Antwerpji uczepili się wojny celnej z Niemcami, jak pijany płotu i wygrywają ją przeciwko robotnikom. Przed wojną celną narzekano, między innemi, na niezdolność konkurencyjną produktów rafineryjnych z zagranicznemi, z powodu ich drożyzny. Dla usunięcia tego obniżono płace robotnicze przez przesunięcie z wyższych kategorji płac do niższych, zredukowano tysiące robotników, a nawet zamknięto cały szereg małorentownych kopalń i zatrzymano cały ruch wiertniczy, t. j. nietylko zaniechano nowych wierceń, lecz wstrzymano już dawno rozpoczęte wiercenia szybów.

Rezultat takich sposobów likwidacji kryzysu był taki, że przemysłowcy istotnie obniżyli cenę produktu, lecz kosztem robotników. Płace robotnicze doprowadzili w porównaniu do kosztów administracyjnych do absurdu: wystarczy wspomnieć, że *większość robotników kopalń nafty zarabia od 1,50 do 3,50 zł. dziennie!* Lecz wielmoże naftowi na tem nie poprzestali. Dziś pod płaszczykiem wojny celnej z Niemcami dokonywają nowej obniżki płac. Za tak śmiesznie tanią robociznę produkują i magazynują ropę, aby ją później po zakończeniu wojny celnej sprzedać z wielkim zyskiem.

Tak mniej więcej przedstawia się sytuacja w kopalniach nafty. A jak jest w przemyśle rafineryjnym?

W tym czasie, gdy kopalnie nafty ograniczają produkcję, zamykają kopalnie, wstrzymują wiercenia, powodując brak ropy w przyszłości, a wyprodukowaną ropę magazynują — *rafinerje cierpią na brak ropy do przeróbki i zaczynają ją sprowadzać z zagranicy!!.* Rafinerja T-wa Limanowa *sprowadziła z Rumunji około 600 wagonów pacury* (mazut — pozostałości po częściowej destylacji ropy) za wiedzą i zezwoleniem Rządu.

O takie zezwolenia na import surowca z zagranicy starają się i inne rafinerje. *Jest to poprostu skandal, aby do kraju bogatego w złoża ropne — sprowadzać ropę z zagranicy, a własne kopalnie nafty w kraju zamykać* i wyrzucać na bruk tysiące bezrobotnych — pogłębiać nędzę, powiększać wydatki Skarbu państwa na zasiłki bezrobotnym i pogłębiać bierność bilansu handlowego Polski.

Przyjrzyjmy się, jak przemysłowcy tłumaczą taką politykę. Otóż mówią oni, że zdolność przetwórcza wszystkich polskich rafinerji wynosi 130 tys. wagonów ropy rocznie, podczas gdy produkcja ropy w r. 1924 wyniosła tylko 70,500 wagonów, czyli że rafinerje wyzyskują tylko 55% swej zdolności przetwórczej i wskutek tego produkują nieekonomicznie, za drogo. Dlatego — mówią — brakującą ilość ropy należy sprowadzić z zagranicy. Ale wszak krajową ropą można zupełnie dobrze ten brak uzupełnić, jeno podnieść produkcję, wiercić szyby, dać ludziom pracę.

I wskutek takiej polityki kapitalistów naftowych tysiące bezrobotnych znajdują się w nędzy, reszta pracuje na dwie zmiany po 2 tygodnie, lub po 6 godzin dziennie za niższą oczywiście zapłatą.

Wielki czas, aby Rząd wejrzał w stosunki naftowe, roztoczył jakąś kontrolę, a przedewszystkiem by zaprowadził lepszą, np. w okręgu Krosno, ochronę pracy. W okręgu tym w każdej kopalni dzieją się ogromne nadużycia, często są różne zatargi na tle płac. Nieregularne wypłacanie zasiłków bezrobotnym i obcinanie zasiłków posiadającym nędzne na Podkarpaciu i małe zagony ziemi, wywołuje ogromne wzburzenie tak pracujących, jak i bezrobotnych. Wzburzenie to ostatnio spotęgowało się z powodu *zamknięcia na rozkaz z Paryża i Antwerpji rafinerji nafty w Krośnie*, wskutek czego z dniem 1 września pozbawionych zostało pracy 180 robotników. Zamknięto również *jedną z hut szklanych* w Krośnie oraz *wielką cegielnię* w Polance-Karol.

Wszystko to stwarza niebywały ferment, który lada chwila może wyładować się w niepożądanym dla Rządu kierunku. Dodać należy, że o ile Rząd nie wejrzy w stosunki tego okręgu, to podminuje sobie teren, na którym w bliskiej przyszłości stanąć ma przemysł wojenny.

Krosno, dnia 5 września 1925 r.

Zygmunt Bocian.

Drożyzna.

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA ZNIŻA CENY

Wydział Zaopatrywania magistratu obniżył od poniedziałku detaliczną cenę następujących artykułów: fasoli białej z 56 gr. do 53 gr., kaszy gryczanej palonej z 85 gr. do 78 gr., kaszy krakowskiej maczku z 1 zł. 35 gr. do 1 zł. 30 gr., kaszy manny z 85 gr. do 82 gr., mąki pszennej gdańskiej z 70 gr. do 68 gr. i mąki żytniej 50 proc. z 41 gr. do 39 gr. za kg. Ceny powyższe obowiązują we wszystkich detalicznych sklepach Wydziału Zaopatrywania.

Z MĄKI KRAJOWEJ CZY AMERYKAŃSKIEJ?

W związku z propozycją poczynioną przez oddział walki z lichwą kom. rządu cechowi piekarzy w sprawie wypieku pieczywa białego wyłącznie z krajowej mąki pszennej, Wydział Zaopatrywania dokonał ostatnio odpowiedniego próbnego wypieku, który dał rezultaty pomyślne, aczkolwiek piekarze zapewniali uprzednio, że wypiek ten może się odbywać li tylko z pewną domieszką mąki amerykańskiej.

Chodzi o to, że przy takim wypieku kontrola kalkulacji ceny pieczywa jest nader ułatwiona, wypiek zaś tylko z mąki krajowej i amerykańskiej daje pole do rozmaitych nadużyć.

Wobec pomyślnych wyników wspomnianej próby przypuszczać należy, że wkrótce piekarze przejdą do wypieku białego pieczywa wyłącznie z pszennej mąki krajowej. (—).

—::ooo::—

Sprawy skarbowe

Komunikat.

W prasie w ostatnich czasach poruszana była sprawa nadmiernego jakoby przesycenia rynku bilonem i biletami zdawkowemi, co miało powodować utrudnienia w obiegu pieniężnym.

Zaprzeczeniem tego poglądu jest ostatni stan rachunków Banku Polskiego na dzień 31 sierpnia r. b. Z aktywów stanu tego znikła zupełnie pozycja wykazująca zapas w Banku Polskim monet srebrnych i bilonu, który na dzień 20 sierpnia r. b. wynosił 20,5 milj. zł. Zapas ten stanowił własność Banku Polskiego, który zgodnie z art. 52 swego statutu może mieć obieg swych biletów pokryty zapasem monet srebrnych i bilonu do wysokości 5%. Dotychczas Bank Polski, stosując się do tego stale posiada na sumę około 20 milj. zł. własnego srebra i bilonu. Wydatkowanie tego zapasu w ciągu jednej dekady dowodzi, iż na bilon srebrny i papierowy jest duże zapotrzebowanie, twierdzenie zatem o przesyceniu rynku bilonem jest niezgodne ze stanem faktycznym. Pewien nadmiar bilonu w większych miastach powstawał jedynie wskutek zbyt powolnego rozprowadzania bilonu po całem Państwie.

Bilans Banku Polskiego.

Bez względu na trudności walutowe bilans Banku Polskiego na dzień 31 sierpnia przedstawia się dość korzystnie: pokryce kruszcowe, mimo znacznego odpływu walut, uległo bardzo małej zniżce, wynoszącej około **400 tys. zł.**; jeżeli zaś uwzględnimy zmniejszenie się obiegu banknotów (o 3,624 tys. zł.), okaże się zwiększenie pokrycia procentowego biletów bankowych w obiegu których w dn. 31 sierpnia było **439,531 tys. zł.** (jest to najniższa w r. b. cyfra obiegu biletów bankowych).

Portfel wekslowy — w związku z przeprowadzonemi w 3-ej dekadzie sierpnia restrykcjami kredytowemi — zmniejszył się o 7,436 tys. zł.

Wobec przeprowadzanych restrykcji kredytowych podjęto z rachunków żyrowych 26 milj. zł., tak, że zobowiązania z tego tytułu wynoszą na ultimo sierpnia 45,100 tys. zł.

Z bilansu na dzień 31 sierpnia widzimy, że Bank Polski zdołał wypuścić wszystkie monety srebrne i bilon, które swego czasu kupił na własność od Skarbu Państwa.

—::o::—

Bez blagi!

Zjazd dziennikarzy i publicystów - ekonomistów we Lwowie powziął nast. słuszną uchwałę:

„Zjazd wyraża życzenie, ażeby Rząd zechciał polecić oficjalnym biurom prasowym, aby w wydawanych komunikatach dla prasy polskiej w miarę możności podawały jedynie fakty bez wnikania w ich ocenę“.

Bezrobocie.

W ŁODZI.

Na terenie działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi ogólna liczba bezrobotnych na dzień 5 września wynosi około **25.970.**

W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych wynosiła 25,734.

W BYDGOSZCZY.

W ubiegłym tygodniu unieruchomiono tartak firmy „Weynerowski“ w Bydgoszczy z powodu braku surowca. Zwolniono resztę ostatnio zatrudnionych robotników.

Tartak firmy „Wisła“ w Kapuściskach (przedmieście) zwolnił 60 pracowników. Tartak firmy „Wisła“ w Bydgoszczy usunął 50 pracowników i cegielnia w Bydgoszczy 50 pracowników.

Fabryka konserw mięsnych w Bydgoszczy zwolniła z powodu zastoju 30 pracowników.

W końcu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych wynosiła w przybliżeniu 1800. Uprawnionych do pobierania zasiłku z funduszu bezrobocia jest 748.

Wybory do Rady Miejskiej w Będzinie.

Podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Będzinie oddano 13,646 głosów t. j. 64 proc. uprawnionych wzięło udział w głosowaniu. Największe zainteresowanie wyborami okazały przedmieścia, gdzie głosowało 70 do 80 proc. uprawnionych. 32 mandaty rozdzielono w następujący sposób:

Lista nr. 2 (P. P. S.) — 9.
Lista nr. 3 (Zjednoczenie Polskie) — 6.
Lista nr. 5 (Solidarność robotn.) — 6.
Lista nr. 6 (Cejre - Sjon) — 1.
Lista nr. 7 (Żydowska Jedność) — 10.

Z listy P. P. S., która otrzymała **3568** głosów, weszli do Rady miejskiej tow. tow.: Romanek Mikołaj, Herhold Juljan, Lech Stanisław, Szarawarski Feliks, Stęposz Jan, Żebrowski Franciszek, Niewiara Roman, Waś Józef, Hetmańczyk Stanisław.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ. 41)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Wszyscyśmy dobrze wiedzieli, że Szliselburg — to nie przelewki. Ale każdy z nas — lub niemal każdy — pierwej by zginął sto razy, zanim by się zdecydował podać się do łaski carskiej.

Nie spotykał ich i nie witał nikt; — jego — za sprzeniewierzenie się sprawie walki o wyzwolenie i demoralizujący przykład słabości, — ją — za to tylko, że połączyła się z proszącym o łaskę. Wpadli w kraj Kołymski — jak kamień w wodę i wszyscy o nich zapomnieli.

Niezawsze jednak bywaliśmy solidarni z wyrokami innych kolonji; zdarzało się — że, uznając ich prawo do ustanowienia swoich stosunków, zachowywaliśmy dla siebie wolną rękę. Tak było ze sprawą B., jednego z przywódców i organizatorów rewolucyjnych, a następnie pisarza i założyciela legalnej partji politycznej w Rosji.

Wina jego polegała na tem że, gdy został aresztowany, zaczął pisywać do żandarmów różne charakterystyki kierunków rewolucyjnych, w których krytykował je, przedstawiając jako istne głupstwa i wymysł niedoważonych głów.

Umieliśmy uszanować zmianę przekonań, jeżeli była szczera i nie wynikała z widoków jakichś korzyści materjalnych; wymagaliśmy jednak, by taki osobnik nie stawał w szeregach wrogów i nie opluwał tego, w co niegdyś wierzył i co szanował.

Postępek B. wcale nie odpowiadał tym naszym warunkom tolerancji. Krytykując rewolucjonistów wobec żandarmów, robił tym ostatnim usługę na niekorzyść pierwszych — w wyniku zaś — mógł otrzymać jakieś ulgi — czy to w regulaminie więziennym, czy też w stopniu kary.

Kolonja Kołymska, uwzględniając okoliczność, że postępek B. mógł zajść z powodu czasowej depresji moralnej i upadku ducha, z których on następnie się otrząsnął, — postanowiła, by, wyłączywszy B. od wszelkich spraw politycznych i konspiracyjne kolonjalnych, stosunki towarzyskie z nim podtrzymywać.

B. ukończył czas swego zesłania i wracał do Europy via Wierchojańsk. Wówczas Abramowicz podniósł kwestję zachowania się wobec niego. Wyroki kolonjalne — twierdził on — wyłączające pewne jednostki ze stosunków z zesłańcami politycznymi, — powinny być uznawane i stosowane ściśle tak we wszystkich kolonjach jak i w kraju, gdyż inaczej zabagnilibyśmy sprawę na tyle doniosłą, jak oczyszczenie szeregów walczących od elementów szkodliwych i sprowadzili byśmy ją do poziomu ustawicznych kolizji i sporów wewnętrznych. Ale — narzucić nam podtrzymywanie znajomości z kimkolwiek — nie może nikt, bo to jest już nasza osobista sprawa. Dlatego też zaproponował, byśmy, na odjezdnem B. do kraju zamanifestowali tak przed nim, jak i wobec osób postronnych, że takie jak jego postępki są złe i nie powinny być tolerowane.

Gdy B. przybył do Wierchojańska, musiał się zatrzymać w urzędowej kwaterze dla przejezdnych, co z politykami nigdy się nie zdarzało, gdyż zawsze towarzysze przyjmowali ich u siebie z otwartem sercem i rękami.

Nie odwiedził go nikt z polityków i zaszedł tylko Woś, chłop galicyjski, przemytnik graniczny, zesłany wraz z innymi w sprawie szpiegostwa na rzecz Austrji. Traktowaliśmy Wosia jako „obywatela“, — a jego wielce oryginalną o specjalnej logice chłopskiej — figurę — nawet trochę lubiliśmy. Do B. wstąpił, by się dowiedzieć o znajomych ze swojej sprawy, wysłanych do Kołymska. Dla B. — jedyne odwiedziny Wosia były tem silniejszem ukłuciem.

„Proszę pana, opowiadał Woś o swojej wizycie, co to za jakiś dziwny człowiek ten pan B? Co go może obchodzić, ile pieniędzy pobierał pułkownik Telakowski ile zarabiatem ja lub pan X lub Y. A on tylko o to ciągle się rozpytywał...“

Trzeba wiedzieć, że polityce, pragnąc odgraniczyć się od skazanych za sprawy szpiegowskie i podkreślić różnicę między sobą a nimi, mieli zwyczaj zadawać im tego rodzaju jak przytoczona przez Wasia pytania, których oni bardzo nie lubili i zwykle przestawali potem bywać.

Z powodu stosunku naszego do B. Kołymsk, a wcześci i Jakuck krzywiły się trochę na Wierchojańsk za to, że zechciał on być bardziej drażliwym w kwestjach etyki politycznej od nich. Zresztą, dobre nasze stosunki międzykolonjalne nie zostały przez to zamącone.

24) Typ lombrosowski.

W czasie naszych starć o P., przybył do Wierchojańska niejaki Błuzin. Przekręciłem umyślnie jego nazwisko, niechcąc go uwiecznić nawet w formie sławy herostatowej. Przezwyciężając swój wstręt, muszę zatrzymać się nad jego charakterystyką i postępowaniem, bo bez tego niezrozumiałem będzie to wielkie szkodnictwo społeczne, jakie z jego powodu wynikło.

Błuzin, niski brunet lat około 27-iu o posępnej twarzy — w Jakucku zawzięcie pił i na tem polu zaprzyjaźnił się z tamtejszymi pijakami ze sfery polityków. Ci opowiedzieli mu o wierchojańskich stosunkach i skierowali do grupy stronników P., jako bardziej tolerancyjnej, do której też zawinął. Pomimo to uważał za stosowne być również u Abramowiczów.

„W ostatnich latach u nas na Kaukazie, zaczął się rozwijać kierunek anarchistyczny i właśnie ja jestem jego przedstawicielem“ — zawiadomił on na wstępie.

Zaznaczyć należy, iż był on Rosjaninem, nie zaś jakim kaukaskim „inorodcem“.—Bardzo pięknie, odrzekł Marjan, ale muszę pana przedewszystkiem poinformować, że obecnie w Wierchojańsku toczy się walka o stosunek do zdrajców w rodzaju P., oraz że ja i moi towarzysze nie zechcemy znajomości z panem, jeżeli będziesz podtrzymywał z nią znajomość.

„Jako anarchista — odparł Błuzin — nie mogę pozwolić na wywieranie nacisku moralnego na moją osobę i będę przestawał z każdym, z kim mi się spodoba“.

— Uznaję to prawo pańskie w zupełności, ale pozwól i mnie z niego korzystać. Powtarzam więc jeszcze raz, że jeżeli podtrzymasz znajomość z P., nie będziemy pana przyjmowali u siebie — oświadczył Marjan.

Po tej rozmowie Błuzin już więcej u nas się nie zjawił i przystał całkowicie do stronników P.

(C. d. n.)

Mały feljeton.

DWIE UCHWAŁY.

Wojewódzki zjazd ziemian odbył się przy bardzo licznym udziale obywatelstwa. Nie trzeba było ani bardzo nawoływać, ani specjalnie agitować, ani osobistych zaproszeń rozsyłać. Każdy obywatel zdawał sobie sprawę, że tu idzie o sprawę największej doniosłości, o być lub nie być i nie już o koszulę, lecz o samo ciało ziemiaństwa.

To też kto wybierał się na południe, ten odkładał swój wyjazd; kto miał pilną sprawę — ten prosił o odroczenie; kto był chory — ten zdobywał się na ostatni wysiłek i tłukł się kilkadziesiąt kilometrów autem, a potem koleją, aby tylko być obecny tam, gdzie radzić będą nad sposobami ocalenia przed zagładą ostoi narodu — ziemiaństwa.

Dyskusja miała przebieg spokojny. Mówców słuchano w nabożnem skupieniu. Nikt nie oponował, a tembardziej nie warcholił, ani nie przerywał niewczesnemi żartami. Chwila bowiem była aż nadto poważna. Wszystkie zaproponowane przez prezydjum wnioski, nie wyłączając wniosku opodatkowania się od morga na rzecz „akcji“, bez sprzeciwu jednomyślnie uchwalono.

Przystąpiono do wolnych wniosków i przewodniczący udzielił głosu p. Tromta-Drackiemu.

Mówca w płomiennem przemówieniu wykazał jak na dłoni, że wszystkiemu jest winien rząd Grabskiego, który „w karygodny i poprostu haniebny sposób palcem nie ruszył, aby udaremnić zamach Sejmu na obywatelską ziemię, na naszą świętą ojcowiznę, krwią i potem naszym zroszoną. Rząd ten dopuścił do podeptania najświętszego prawa własności, naruszył Konstytucję, nie uszanował odwiecznych tradycji“ i t. d. i t. d.

Przez salę przeszedł głuchy pomruk oburzenia.

Wniosek mógł być jeden tylko: *obalić rząd Grabskiego.* I wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następny mówca hr. Ugor - Odłogowski przedstawił rozpaczliwe położenie ziemian, wywołane zeszłorocznym nieurodzajem i tegorocznym urodzajem, oraz wyraził wątpliwość, czy w tym opłakanym stanie rzeczy ziemiaństwo będzie mogło opłacić dzisiaj uchwalony podatek od morga na rzecz „akcji“.

Przez salę przeszedł głuchy pomruk potakiwań.

Wniosek mógł być jeden tylko: *pożyczyć u Rządu Grabskiego.*

Wniosek ten także jednomyślnie uchwalono.

Ultimus.

Curiosa.

„Patrjotyczne“ pobicie za omyłkę druku.

Wychodząca w Tczewie gazeta niemiecka „Pomereller Tageblatt“ podała niedawno w dziale giełdowym wiadomość, że za 100 złotych płaci się 51,12 guldenów gdańskich. Była to oczywista **omyłka druku:** 51,12 zecer złożył zamiast 91,12.

Ale znalazł się w Tczewie „patrjota“, niejaki Fr. Deja, który wraz z bratem poszedł do redakcji i mimo zapewnień redaktora, że chodzi tu o omyłkę druku, która w nast. n-rze będzie sprostowana, ciężko go pobił...

Tragiczny koniec curiosum tczewskiego.

Sądzono widocznie, że musimy często zajmować się Tczewem. Pisaliśmy niedawno o procesie, wytoczonym w tem mieście przez kilku policjantów, obrażonych umieszczeniem ich na „czarnej liście“ za to, że nie bójkotowali sklepów żydowskich. No, i dwuch z pośród tych policjantów sąd skazał na 30 zł. grzywny za „niewłaściwe zachowanie się“ na sądzie, ponieważ chcieli wyjść, gdy prokurator stanął po stronie autorów „czarnej listy“. Obecnie pisma donoszą, że jeden z tych posterunkowych Marjan Szulc **odebrał sobie życie.** Przypisać to należy zapewne temu, że sąd postanowił o „niewłaściwem zachowaniu się“ posterunkowych powiadomić ich władzę. Widocznie Szulcowi zagrożono wydaleniem ze służby... Zmarły osierocił żonę i 6 dzieci.

Spekulacja.

„Gazeta Chojnicka“ z 30 sierpnia pisze co następuje:

„Gdy złoty polski zachwiał się na giełdach zagranicznych, między innemi i giełdzie gdańskiej, uważnych obserwatorów uderzał dziwny fakt, że bardzo wielu urzędników, zatrudnionych w urzędach polskich na terenie wolnego miasta Gdańska, zaczęło masowo „chorować“ i zgłaszać się o dłuższe urlopy „zdrowotne“, a zarazem prosić o zaliczki na pobory w wysokości trzymiesięcznych pensji które w błyskawicznem tempie były im wypłacane na przeprowadzenie „niezbędnej dla zdrowia kuracji (zagranicą)“. Panowie ci rozpoczęli rzeczywistą kurację, ale dość osobliwą. Nawiasem wtrącić należy, że średni urzędnik polski w Gdańsku pobiera około 600 guldenów pensji miesięcznej. Trzymiesięczna więc zaliczka takiego pana wyniosła 1,800 guldenów.

Za tę sumę zakupił, dajmy na to, 2,000 zł. i rozpoczął „zdrowotną kurację“ bardzo ciekawą, bo dziwnie dla jego kieszeni zyskowną.

Jedzie więc taki pan urzędnik do Tczewa, Grudziądza, Torunia lub Bydgoszczy, przekazuje 2,000 zł. na Bank Polski w Gdańsku i.. po powrocie do Gdańska, otrzymuje..., również 2,000, ale guldenów, nie złotych. Byli podobno między nimi tacy spryciarze, że potrafili powtarzać tę manipulację dwa, trzy razy dziennie. Ładny zarobek! Co? Pan urzędnik zarabiał dziennie 600 złotych, grając w haniebny sposób na chwilowej zniżce złotego“.

——::o::——

Piąte Targi Wschodnie.

(Kor. własna).

Lwów, 5 września.

Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie piątych z rzędu Targów Wschodnich. Już z wielkiego zainteresowania się Targami władz, przemysłu oraz społeczeństwa widać, jak ważną instytucją gospodarczą stały się Targi Wschodnie i jaką one wielką mogą odegrać rolę w życiu nietylko Lwowa, ale całego kraju. Pisma tutejsze podkreślają szczególnie fakt, iż dawna stolica kraju (Galicji) — Lwów zeszedł do roli miasta wojewódzkiego, Targi Wschodnie jednak podnoszą Lwów znowu do roli ważniejszej. Bo choć na kilka tygodni w roku Lwów staje się ośrodkiem spotkania się świata przemysłowo - handlowego polskiego, a częściowo i zagranicznego. I zagranica bowiem okazuje spore zainteresowanie się Targami Wschodnimi. Dowodem tego liczni goście i wystawcy rumuńscy, goście czescy, rosyjscy i inni. Targi Wschodnie mają więc znaczenie nietylko gospodarcze, ale i polityczne.

Tegoroczne zainteresowanie się Targami jest znacznie większe, aniżeli w latach ubiegłych. Jest to, swoją drogą, rzecz charakterystyczna: mimo zastoju — ruch na Targach i zgłoszenia mających przybyć gości — są dość wielkie. Tłumaczyć to należy tem, że przemysłowcy poczynają rozumieć, że należy *szukać* rynków zbytu, starać się o nie, a kupcy interesują się źródłami zakupu w kraju. Obecne Targi Wschodnie wykazują, że *Polska pod względem rozwoju przemysłu, bądź co bądź idzie naprzód.* Przecież np. *eksponaty łódzkie* nie ustępują wielkiemu przemysłowi tkackiemu zagranicą i na tem polu Polska może polegać *na własnych siłach. Przemysł metalurgiczny* reprezentowany jest dość okazale. *Pawilon śląski* jest poprostu wzorowy.

Nie mogę w ramach pierwszego — niejako inauguracyjnego — artykułu opisać wszystkie te ciekawe rzeczy, które na Targach widziałem. Jedno można śmiało stwierdzić: Targi Wschodnie, mimo obecnego kryzysu gospodarczego, spełnią swoje zadanie, chociażby dlatego, że odwracają myśli nasze od pesymizmu i każą nam *wierzyć w lepszą przyszłość przemysłu.* Targi wykazały, że przemysł w Polsce — to *rzecz żywotna.* Oczywiście, niema powodów do zbytniego optymizmu, do specjalnej radości, bo ogromnie dużo jest do zrobienia. Ale Targi obecne dowodzą, że o upadku i beznadziejności nie może być mowy.

Na zakończenie tej pierwszej korespondencji podniosę jedną rzecz bardzo znamienną: oto Zarząd Targów oddał pierwszy z rzędu i najpiękniejszy pawilon *Rosji sowieckiej.* Oczywiście chodziło tu o wskazanie, jaką wagę Lwów przywiązuje do nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Ale bolszewicy wyzyskali to nietyle do wystawienia godnych widzenia eksponatów, ile do — agitacji i reklamy na rzecz Sowietów. Przed pawilonem, tuż koło wejścia na plac targowy, widnieje godło Państwa sowieckiego, wszystkie szyby okien pawilonu noszą krzykliwą reklamę sowiecką. Eksponaty natomiast przedstawiają się dość marnie. Trochę perfum i wody kolońskiej, trochę futer i żelaza — oto wszystko. I na to Zarząd Targów oddał im pierwszy pawilon... Wygląda to tak, jakby Sowietom chodziło tylko o reklamę polityczną.

A. K.

——::o::——

Odwołany strajk maszynistów.

Na dn. 11 b. m. został zapowiedziany przez zw. maszynistów kolejowych strajk demonstracyjny przeciwko projektowi zmiany obecnego systemu dodatków dla drużyn parowozowych, za przebyte kilometry i godziny jazdy, o którym to projekcie niedawno pisaliśmy w „Robotniku“. Wobec jednak oświadczenia ministra kolei, iż zmiana ta nie nastąpi bez porozumienia władz kolejowych z przedstawicielami maszynistów — związek odwołał chwilowo 20-minutowy strajk demonstracyjny.

Na podstawie tego zobowiązania ministra, maszyniści przystąpią do pertraktacji w sprawie płac i dodatków.

Walki strajkowe robotników belgijskich.

(Kor. własna).

Antwerpja, 4 września.

Proletarjat belgijski odniósł poważne zwycięstwo. Półtora miesiąca upartej walki strajkowej metalowców, dzięki niewzruszonej, jednolitej postawie pracowników, zapewniło utrzymanie płac na poprzedniej wysokości. Fakt to dużej wagi, bo dotyczy koło 40,000 robotników i jest pierwszą poważną szczerbą w fali ataków kapitalistycznych, przeprowadzonych w roku bieżącym na wysokość zarobków.

Walka szła z początku o 5 proc. zniżki, stopniowo przemysłowcy ustąpili do 2,5 prc., aż wreszcie cofnęli swe żądania. W zasadzie tak dla robotników, jak i dla pracodawców był to raczej strajk „prestiżu“ niż zysków materjalnych. Fabrykanci nie chcieli pozwolić na dyktowanie sobie postępowania, pracownicy zaś dążyli do zachowania regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego.

Utrzymanie wskaźnika jest tem cenniejsze, iż w dwu ostatnich miesiącach wzrósł on prawie o 2 proc. i tendencja ta ma cechy stałości.

Strajk zlikwidowano na podstawie następującej umowy.

1) Redukcję płac o 2,5 proc. zastosuje się do wszystkich robotników i robotnic przemysłu metalowego przez pierwsze 6 dni po podjęciu pracy.

2) Począwszy od dnia siódmego, nastąpi powrót do stanu przedstrajkowego i te zarobki w zasadzie uważać się będzie za ustalone aż do końca marca 1926 r.

3) Jeżeli w czasie kontraktowym koszta utrzymania zmienią się poważnie, lub warunki ekonomiczne wykażą większe różnice, komisja cennikowa zostanie zwołana dla rozpatrzenia sprawy.

4) Strajk nie pociąga ofiar. Gdy wskutek reorganizacji pracy, wypadnie zwolnić pewną część pracowników i to tylko w pierwszych 8-miu dniach, każdy fakt musi być rozpatrzony przez komitet okręgowy. (Do którego wchodzą przedstawiciele obu stron).

Rzut oka na powyższe punkty, przekona o zwycięstwie proletarjatu w postaci realnego utrzymania płac i możliwości ich zmiany zgodnie ze wskaźnikiem. Fabrykanci dostali w zysku tylko punkt pierwszy o zastosowaniu zniżki przez pierwsze sześć dni.

Pracę rozpoczęto 30 sierpnia i wszyscy robotnicy powrócili do warsztatów.

O miesiąc wcześniejszy zatarg w hutnictwie żelaza trwa i trudno przewidzieć wynik. Dość duży zastój w tej dziedzinie działa na korzyść pracodawców. Dla robotników to już nie kwestja 5 proc. obniżki, ale zdobycia prawa kontroli oraz zwrotu, zatrzymanych tytułem kaucji kwot 5-procentowych od 1-go kwietnia. Związki zawodowe zgodziły się na kaucję tylko pod warunkiem zbadania rynku i uzależnienia decyzji od wyników ankiety. Przemysłowcy zakwestjonowali własny podpis, nadużyli siły, ogłaszając lokaut.

Piętnaście tysięcy hutników przy energicznej pomocy własnych syndykatów i bratnich organizacji innych krajów trzymać się może jeszcze długo, tembardziej, że brak w tej gałęzi żywiołów chwiejnych lub łamistrajków zapewnia postawę zdecydowaną. Właśnie zdrada chrześcijańskich demokratów i „neutralnych“ zachwiała nieco stanowisko strajkujących drukarzy. Związki klasowe: Centrala Książki i Federacja Drukarzy liczą 11,640 członków, wszystkie inne 432. Ponieważ część pism zgodziła się już dawniej na żądaną podwyżkę 12,50 fr. tygodniowo, więc tylko 173 członków związku chrześcijańskiego nie pracowało. Ale przed kilku dniami „chrześcijanie“ zgodzili się na podwyżkę 9,60 fr. i podjęli pracę, obniżając tym już zdobyte uprzednio płace dla reszty swych członków. Tym sposobem pisma w Antwerpji zaczęły wychodzić. Zdrajcy ukarali sami siebie. Przedsiębiorcy na konferencji w dniu 3 września wyrazili chęć zgody i wkrótce liczyć trzeba na przyjęcie zasad wysuniętych przez syndykaty klasowe.

Szkodliwość niepowetowana garści łamistrajków leży gdziendziej. Mianowicie przyjęli oni klauzule, dotychczas wyjęte z pod dyskusji, jak: wznowienie pracy na akord, praca dłuższa niż 8 godzin w wyjątkowych wypadkach, zmiana robotników wykwalifikowanych przez materjał surowy i t. p.

Jest to wyłom bardzo niebezpieczny.

S. Kalinowski.

——::ooo::——

Strajk modelarzy w Bielsku.

(Kor. własna)

Od 14 tygodni trwa w Bielsku strajk modelarzy nie słabnąc ani na chwilę. Modelarze, którzy pobierali za godzinę od 30 — 80 gr., 22 maja b. r. zwrócili się do Związku Przemysłowców z żądaniem, by zarobek godzinny wynosił od 60 — 1,40 gr. Na to przemysłowcy wypowiedzieli pracę wszystkim metalowcom. Później swe stanowisko zmienili i wyrazili zgodę na małą podwyżkę płac z tym jednak warunkiem, że modelarze będą traktowani, jako odrębna kategorja robotników i że stosowana wobec nich podwyżka nie wpłynie na zarobki innych metalowców. Ponadto żądali przemysłowcy, żeby modelarze byli przyjmowani i wydalani z fabryki bez udziału organizacji zawodowej. Taktyka przemysłowców była zupełnie przejrzysta: chodziło im o rozbicie związku klasowego i wytworzenie z modelarzy odrębnej grupy robotniczej. Zamiary te spełzły na niczem, ponieważ modelarze odpowiedzieli strajkiem.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

Pielgrzym.

Ze słońcem, z księżycem, z gwiazdami,
Z czterema porami roku
Idzie przez grody wrzaskliwe
Przez wsie otulone w spokój.

Idzie o chlebie i wodzie
Dozgonny powsinoga,
Bo wie, że Bóg doń nie przyjdzie
Że trzeba iść do Boga.

I wie, że do Boga wiedzie
Tylko cierniowa droga:
Zamyślenie, pokuta,
Kostur i sakwa uboga.

Bo Bóg prawdziwy to litość,
Głębsza niż wszystkie głębie,
Litość — serce Chrystusa,
Litość — serce gołębie.

A któż, a któż litościwy,
Gdy sam nie godzien litości?
A któż zrozumie głodnego,
Gdy głód w nim samym nie gości?

I któż zrozumie chorego,
Gdy sam nie chworzeje ciężko,
Gdy sam nie dotknięty tą samą,
Co bliźni jego klęską?

Nie pozna nigdy światłości
Ten co nie znał mroku
Nie pozna nigdy uśmiechu
Ten, co nie miał łzy w oku.

Więc idzie o chlebie i wodzie
Dozgonny powsinoga
Przez wszystkie ludzkie cierpienia
Do swej przystani — Boga.

Szczegóły wybuchu w zakładach amunicyjnych w Poznaniu.

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o wybuchu w poznańskich zakładach amunicyjnych, którego ofiarą padło kilka robotnic. Śledztwo natychmiast wszczęte przez władze wojskowe stwierdziło, że bezpośrednią przyczyną wybuchu było samozapalenie się prochu.

Zatrudniony już od kilku lat w prochowni dozorca Walenty Olejniczak z czterema kobietami zajęty był napełnianiem prochem skrzyń blaszanych. Po napełnieniu skrzyni łącznej wagi około 45 kg., skrzynie ciągnięto po podłodze. Wskutek tarcia nastąpił wybuch, straszny w swoich skutkach, bo zniszczył nietylko mury prochowni, ale pozbawił życia 4 osoby, których zwłoki spalone na węgiel znaleziono odrzucone o kilkadziesiąt metrów od źródła eksplozji. Walenty Olejniczak padł trupem i zatrudnione z nim Jankowa Stanisława, Przybyłowa Stanisława i Majchrzakowa Małgorzata. Czwarta robotnica Juljanna Jankowska wybiegła ogarnięta przez płomienie i padła opodal bez sił. W sali znajdującej się obok pracowała Małgorzata Majchrzakowa, która skutkiem wybuchu straciła przytomność i doznała obrażeń lżejszych.

Dwom żyjącym jeszcze ofiarom nieszczęścia udzielono natychmiastowej pomocy i odstawiono je do szpitala miejskiego. Jankowska Juljanna wśród cierpień straszliwych wieczorem wyzionęła ducha w szpitalu zachowując przytomność do ostatniej chwili. Ona, bezpośredni świadek katastrofy, zdołała złożyć zeznania, które przyczyniły się do wyświetlenia przyczyny strasznego nieszczęścia. Zwłoki zabitych w czasie wybuchu uległy całkowitemu spaleniu. Skutkiem zwęglenia żadnej z osób rozpoznać nie było można.

Ofiary nieszczęśliwego wypadku osierociły rodziny. Pracownice prochowni to przeważnie wdowy, utrzymujące dzieci.

——::o::——

KRONIKA PARLAMENTARNA.

REFORMA ROLNA W KOMISJACH SENACKICH.

Połączone Komisje Senatu: skarbowo-budżetowa, prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpoczęły wczoraj obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Podstawą obrad jest sprawozdanie specjalnej podkomisji.

W obradach bierze udział 46 senatorów. Przewodniczącym wybrano sen. **Adelmana.** Sprawozdanie z prac podkomisji przedłożył sen. **Buzek** (Piast), w sposób wyczerpujący i systematyczny zreferował postanowienia projektu sejmowego, zmiany wprowadzone do tego projektu przez podkomisję, wreszcie wnio-

ski mniejszości. Ogólna liczba zmian bądź proponowanych, bądź wprowadzonych do projektu przez podkomisję wynosi 355!

Po referacie sen. Buzka rozwinęła się dyskusja ogólna. Mówcy Z. L. N., Ch. N. i Ch. D. oświadczyli, że bynajmniej nie są przeciwnikami ustawy o reformie rolnej, że już w Sejmie Ustawodawczym obszarnicy ofiarowali ze swej ziemi na cele reformy rolnej 1 i pół miljona morgów i że projekt ustawy obecnej wymaga wielu poprawek i uzupełnień.

Mówcy z klubu Piasta zasadniczo oświadczyli się za ustawą w tym brzmieniu, w jakim została uchwalona przez Sejm.

W imieniu Wyzwolenia przemawiał sen. Woźnicki. Mówca ten skrytykował projekt ustawy, domagał się przytem, ażeby parcele nie przewyższały 7 ha., oraz wywłaszczenia bez odszkodowania.

Sen. tow. **Posner** w obszernem przemówieniu polemizował z wywodami sen. Steckiego i sen. Grützmachera, dowodząc błędności ich statystyki co do produkcji wielkorolnej i małorolnej, oraz ze względów na interes Państwa i interes społeczny domagał się przyjęcia ustawy o reformie rolnej w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Sen. Pasternak (Ukr.) protestował przeciwko postanowieniom, dotyczącym osadnictwa. Tylko, pod warunkiem usunięcia tych postanowień i zastąpienia ich postanowieniami regulującemi kwestję parcelacji sąsiedzkiej, klub mówcy będzie za ustawą.

Sen. Krzyżanowski z klubu Pracy wyraził obawę, że reforma rolna nic nie przyniesie chłopom.

Na tem dyskusję ogólną zakończono. Dziś komisje przystąpią do dyskusji szczegółowej.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA „DOM LUDOWY" w Warszawie wzywa wszystkich towarzyszów zalegających ze składkami na Dom Ludowy, do ich wpłacania ze względu na terminowe zobowiązania Zarządu Stowarzyszenia.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRAWICOWE NOMINACJE W MIN. SPRAW ZAGR.

Po dymisji p. Stanisława Szpotańskiego, stanowisko kierownika Biura prasowego w Paryżu nie było obsadzone. Obecnie p. min. Skrzyński mianował na to stanowisko p. Kazimierza Smogorzewskiego. P. Smogorzewski jest dziennikarzem prawicowym, naprzód był korespondentem dzienników endeckich, ostatnio zaś — redaktorem „Rzeczypospolitej" p. Korfantego.

Wogóle za rządów „lewicowego" min. spraw zagr. p. Skrzyńskiego nic prawie nie zmieniło się w systemie obsadzania stanowisk politykami reakcyjnymi. P. August Zaleski z Rzymu ma być odwołany i przeniesiony do Tokio, a na jego miejsce, jak pisaliśmy, ma być posłany p. Kozicki, nieznany w najszerszych kołach ze swoich talentów dyplomatycznych, natomiast znany doktryner nacjonalizmu. Następcą p. Wróblewskiego w St. Zjed. ma być endek Ciechanowski, który po odwołaniu go ze stanowiska radcy legacyjnego w Londynie 6 mies. był „na urlopie" zagranicą, potem nieoficjalnie towarzyszył p. Skrzyńskiemu w podróży do Ameryki, a teraz ma tam być posłem.

Dalej uporczywie utrzymują się pogłoski, że po powrocie p. Skrzyńskiego z Genewy ma być mianowany wiceministrem spraw zagranicznych p. Wielowieyski, również przysięgły endek.

A no, zobaczymy, jak p. Skrzyński sobie „pościele" i jak się „wyśpi" w tem towarzystwie...

NOWY PODSEKRETARZ STANU W MIN. PRZEMYSŁU.

Dnia 7 września r. b. objął urzędowanie nowomianowany podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu p. dr. Franciszek Doleżal, dotychczasowy radca handlowy ambasady polskiej w Paryżu.

P. podsekretarz przyjmować będzie interesantów we wtorki, czwartki i soboty od 10—12 za uprzednim porozumieniem się z sekretarzem.

Jednocześnie objął kierownictwo departamentu handlowego radca handlowy przy poselstwie polskiem w Angorze — p. Otto Węcławowicz.

POWRÓT DYR. MŁYNARSKIEGO.

Wczoraj powrócił do Warszawy po dłuższej bytności w Nowym Jorku i Londynie wice-prezes Banku Polskiego, dyr. Młynarski.

Dyr. Młynarski zawarł w imieniu Banku Polskiego kontrakt pożyczkowy z Federal Reserve Bank oraz odbył dłuższe narady w Londynie, z naczelnym dyrektorem tego Banku, Strongiem oraz z naczelnym gubernatorem Banku Angielskiego Normanem.

BEZCZELNE ŻĄDANIE.

Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj delegację Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych z pp. Babińskim i Barkiewiczem na czele, którzy domagali się zezwolenia Rządu na zaprowadzenie „efektywnego" 8-godzinnego dnia pracy pod ziemią (to jest — wbrew prawu — nie liczenia wjazdu i wyjazdu z kopalń).

Biuro prasowe Prezydjum Rady min., które nam to komunikuje, nie dodaje, co odpowiedział p. Premjer.

MIN. SIKORSKI W INOWROCŁAWIU.

Dnia 7 b. m. w Inowrocławiu, w apartamentach starosty, dra Dietla odbyła się konferencja bawiącego na inspekcji wojsk Ministra Spraw Wojskowych z przybyłym tu umyślnie ambasadorem Chłapowskim, w sprawach realizacji pożyczki francuskiej oraz zamówień polskiej marynarki wojennej we Francji.

W konferencji wziął udział szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, komandor Swirski. W południe podejmował gen. Sikorski ambasadora Chłapowskiego śniadaniem w kasynie oficerskim 4 P. A. P., w którem wziął udział starosta dr. Dietl, prezydent miasta dr. Krzemiński, dowódca garnizonu, pułk. Roszkowski i dowódca 59 p. p., podpułk. Dziekanowski.

TELEGRAMY

Otwarcie VI Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 7 września. (PAT.). W poniedziałek, dn. 7 b. m., przed południem, francuski prezes rady ministrów, Painleve, dokonał otwarcia 6-go Zgromadzenia Ligi Narodów, wygłaszając wielkie przemówienie. Wśród obecnych znajdowali się: Chamberlain, Vandervelde, Briand oraz wiele nowych osób. Uczestniczyła w otwarciu Zgromadzenia również p. Wilson, sympatycznie witana przez zebranych. Painleve w wygłoszonej mowie dał rzut oka na prace, dokonane przez Ligę Narodów w czasie od ostatniej sesji Zgromadzenia.

MOWA PAINLEWEGO.

Genewa, 7 września. (PAT.). Pierwsza część mowy Painlevego zmierzała do uwypuklenia faktu stałego wzrastania autorytetu Ligi, przyczem premjer francuski wyszczególnił prace, dokonane przez Ligę. Następnie mówca stwierdzał, że Liga, wbrew rozsiewanym pogłoskom o jej śmierci, jest żywa i rozwija się, gdyż nietylko redaguje konwencje, arbitrażuje konfliktom, ale stwarza zarazem nowy stan ducha, nową moralność wśród narodów. Po przedstawieniu działalności Ligi, Painleve podkreślił, że pakt Ligi jest fundamentalną nienaruszalną podstawą całej instytucji Ligi i pokoju światowego. Udoskonalenia staranie przeprowadzone, nie zmieniają w niczem obowiązków, nałożonych na członków Ligi, lecz tylko precyzują prawną reglamentację załatwiania konfliktów więdzynarodowych, integralnie utrzymując sankcje, działające wobec każdego uchybienia paktowi. Następnie Painleve dał obraz opieki, roztoczonej przez Ligę nad emigrantami i uchodźcami wielu narodowości oraz mówił o współdziałaniu Ligi w pracy nad ustalaniem równowagi ekonomicznej poszczególnych państw. Wszystkie te kwestje jednak, pomimo ich wagi, bledną wobec problematu kapitalnego, t. j. problematu bezpieczeństwa. Dążenie do pokoju, opartego na sprawiedliwości, — podyktowało pakt Ligi Narodów, specjalnie zaś jego część podstawową, t. j. artykuły 14, 15 i 16. Aby skutecznie stosować te artykuły, aby uzupełnić ich redakcję, aby nadać im siłę wykonawczą — niezbędne były dodatkowe konwencje i w kierunku takich konwencji niezbędnych, sprecyzowanych, obowiązkowych, a szanujących suwerenność narodów, właśnie pracują najwybitniejsze osobistości Ligi. Mówiąc o powstaniu protokułu, Painleve przypomniał, iż miał on na celu prawną definicję agressora napastnika), a w szczególności usunięcie szczelin w pakcie, przez które mogłyby się prześlizgnąć przemoc i pogwałcenie pokoju, jakoteż starał się protokuł sprecyzować sankcje ekonomiczne i wojskowe na wypadek pogwałcenia paktu. Mówiąc dalej o nieratyfikowaniu protokułu, zaznaczył, iż nie należy się temu dziwić ani też wpadać z tego powodu w pesymizm i zwątpienie, albowiem jest zrozumiałe, że dzieło tak nowe, tak śmiało, może być urzeczywistnione tylko wtedy, gdy na pomoc temu pośpieszą: po pierwsze, działanie czasu, a po drugie — uparta, niesłabnąca i cierpliwa wola. Dalej premjer francuski omawiał różnice umysłowości łacińskiej i anglo-saskiej, jako przyczyny innego poglądu na protokuł genewski. Toczą się obecnie rokowania między mocarstwami, bezpośrednio zainteresowanemi zagadnieniem bezpieczeńswa. Pragną one zrealizować układy, lub traktaty arbitrażowe, zgodne z paktem Ligi Narodów, a celem ich jest zapewnienie pokoju. Te rokowania — dodał Painleve — prawdopodobnie nie mogłyby się odbyć bez przeszłorocznych debat i ich rezultatów. Rezultatem obecnych rokowań ma być związanie niektórych narodów, członków Ligi, obowiązkami, analogicznemi do tych, jakie przewidywał protokuł genewski. Te sojusze okręgowe, częściowe, są różnego rodzaju: jedne są te, które mają na celu zapewnienie utrzymania granic istniejących i obejmują wyłącznie państwa, mające w tej kwestji wspólne interesy. Drugie sojusze, jak np. pakt nadreński, obejmują przeciwnie państwa, między któremi mogłyby powstać trudności. Protokuł genewski przewiduje możliwość umów specjalnych. Traktaty arbitrażowe, przewidziane przez pakt, są traktatami kompletnemi, a wykonanie ich zależy nie od dobrej woli podpisujących umowy, lecz od gwarancji, jakie daje Liga. W tym roku sprawa bezpieczeństwa zjawia się odmiennie, niż w roku zeszłym, a mianowicie można zastosować metodę syntetyczną, najbezpośredniejszą, to znaczy można podjąć badania protokułu, starając się uzupełnić go, aby odpowiedzieć na zarzuty, jakie on wywołał. Można też podjąć metodę analityczną, to znaczy starać się zaaplikować zasady, inspirowane przez protokuł, w drodze umów specjalnych. Oporność i obawy, jakie wywołał protokuł, zmniejszą się zapewne z chwilą, gdy nie będzie on miał obejmować całego globu ziemskiego. Dalej mówca zaznaczył, że dopóki kwestja bezpieczeństwa nie jest uregulowana, nie może też być uregulowana sprawa rozbrojenia. Wreszcie stwierdził, że wszystkie zabiegi, prowadzące do pokoju, jeśli chcą być skuteczne, muszą mieć Ligę jako kamień węgielny tej budowy. Na zakończenie mówca przypomniał, że Rada Ligi na list Niemiec odpowiedziała szczerem życzeniem, aby widzieć Niemcy w gronie członków Ligi. Przypomniał również, że Stany Zjednoczone nie należą oficjalnie do Ligi, ale jednak już w szeregu konferencji brały udział. Wreszcie wyraził optymistyczne przeświadczenie, że zło siły, pracujące nad zwiększeniem niebezpieczeństw obecnej niepewnej sytuacji, nie zwyciężą i że zabiegi twórców paktu Ligi nie będą próżne. (Długotrwałe oklaski).

Genewa, 7 września. (PAT.). Dzisiejsza mowa inauguracyjna Painlevego wywarła we wszystkich tutejszych kołach niezykle dodatnie wrażenie, a zwłaszcza ten ustęp, w którym premjer francuski imieniem Francji zapewnił, że Francja pozostanie wierna duchowi protokułu genewskiego i że wszystkie ewentualne spory będzie poddawała obowiązkowemu rozjemstwu.

DELEGAT KANADY, SEN. DANDURAND — PRZEWODNICZĄCYM ZGROMADZENIA.

Genewa, 7 września. (PAT.). Pierwszy delegat Kanady, sen. Dandurand, został wybrany przewodniczącym VI Zgromadzenia Ligi Narodów 41 głosami na 47 głosujących. Wybór ten został przyjęty przez zebranych żywemi oklaskami. Sen. Dandurand w przemówieniu swem złożył w imieniu Kanady i innych kolonji podziękowanie za okazany mu zaszczyt i wyraził przekonanie, że rezultatem prac Ligi Narodów będzie dzieło sprawiedliwości i pokoju. Wreszcie sen. Dandurand złożył hołd pamięci Vivianiego.

SZEŚĆ KOMISJI.

Genewa, 7 września. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów postanowiono, zgodnie z dotychczasową praktyką, powołać sześć komisji, które ukonstytuują się jutro przed południem.

Po Konferencji Prawników

Genewa, 7 września. (PAT.). Przybyli tu rzeczoznawcy prawnicy: angielski, francuski i belgijski celem złożenia ministrom spraw zagranicznych tych państw sprawozdania z przebiegu konferencji londyńskiej.

Paryż, 7 września (PAT). Pertinax omawiając na łamach „Echo de Paris" konferencję prawników określa jako absurdalne, bezwstydne i groźne żądanie, jakie miał wysunąć rzeczoznawca niemiecki Gaus, a według którego wypadki jaskrawej napaści byłyby brane w rachubę jedynie między Niemcami a Francją a nie między Niemcami i ich sąsiadami. Innemi słowami znaczy to — zdaniem Pertinaxa — że Polska i Czechosłowacja unieruchomione w więzach Genewy byłyby zdane na razy napastnika, podczas gdy Francja byłaby wstrzymana w klatce poza strefą Nadrenji.

Walki w Marokko

Fez, 7 września. (PAT.). Riffeni zaatakowali front hiszpański pod Tetuanem, Faudackiem i Regia, chcąc uprzedzić ofensywę, której spodziewają się od strony Andżeras. Połączone wojska francusko-hiszpańskie dokonały demonstracyjnych wypadów w okolicy Zitean, Amezau i Rables. Kontrofensywa francuska jest rozwijana nadal w okolicy Issoual, którą nieprzyjaciel musiał opuścić, doznawszy ciężkich strat. Brygada mieszana oczyszcza z oddziałów nieprzyjacielskich okręg, położony na północ od pozycji pod Safshasbath. Marszałek Petain przybył do Tazy w celu dokonania przeglądu urządzeń sanitarnych.

Kongres Trade Unionów

Londyn, 7 września (PAT). W Scarborough otwarto dziś kongres związku Trade Unionów. Przewodniczący kongresu w mowie swej domagał się rozszerzenia stosunków Trade Unionów z organizacjami robotniczemi w Rosji i zwrócił się do robotników z apelem, aby byli przygotowani do ostatecznej walki, która podważyć ma dotychczasowy niewolniczy system płac zarobkowych.

Londyn, 7 września (PAT). Kongres Trade Unionów postanowił utworzyć specjalny wydział propagandowo - prasowy oraz wydział zagraniczny. Urzeczywistnienie tych zamierzeń niewątpliwie uniezależni związek Trade Unionów od Labour Party, która dotychczas zajmowała się powyższemi sprawami. Sfery kierownicze Związku zaznaczają jednak wyraźnie, iż dzisiejsza decyzja nie oznacza bynajmniej istnienia waśni między Związkiem a Labour Party.

Czego domaga się Gdańsk w sprawie poczty polskiej

Gdańsk, 7 września (PAT). Jak wiadomo, Senat w. m. Gdańska wręczył przed kilku dniami Radzie Ligi Narodów protest przeciwko sprawozdaniu komisji rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Protest gdański domaga się na wstępie, aby Rada Ligi Narodów, nie przychylając się do raportu rzeczoznawców, zadecydowała:

a) uznać za port gdański, w myśl art. 29 konwencji paryskiej polsko - gdańskiej z r. 1920, obszar administracyjny, w obrębie którego Rada Portu i dróg wodnych wykonywa administrację portu gdańskiego;

b) w obrębie wymienionego obszaru administracyjnego portu należy wykreślić przez terytorjalne rozgraniczenie te części, w obrębie których istnieją istotne pocztowe interesy komunikacji z Polską;

c) uregulować kontrolę granic prawnych polskiej służby pocztowej oraz uregulować kwestję waluty, języka, zastosowania ustawodawstwa gdańskiego, obowiązek płacenia podatków przez pocztę polską i przyjmowania do polskiej służby pocztowej obywateli gdańskich.

W dalszym ciągu protest gdański przytacza obszerne motywy, które skłoniły Senat do wystąpienia przeciwko raportowi komisji rzeczoznawców Ligi Narodów.

Zgon b. premjera francuskiego

Paryż, 7 września (PAT). Były premjer Viviani zmarł po dłuższej chorobie, do której przyczyniły się bezwątpienia ciężkie przejście rodzinne, a mianowicie śmierć synów na polu walki zgon jego małżonki. Zmarły od pewnego czasu przebywał stale w Pleiss - Piqet.

Genewa, 7 września. (PAT.). Wiadomość o śmierci Vivianiego wywołała w kołach Ligi szczery żal, albowiem jako przedstawiciel Francji do Ligi Narodów pozyskał był sobie Viviani powszechną i niekłamaną sympatję.

Kongres niemieckiej partji centrum

Berlin, 7 września (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Offenburgu w Badenji, że wczoraj odbył się tam kongres partji centrum, na którym główną uwagę zwracały mowy b. kanclerzy Wirtha i Marxa. Wirth motywował swoje wystąpienie z frakcji parlamentarnej centrum. Marx, zajmujący stanowisko pośrednie, zbliżył się we wczorajszem przemówieniu do Wirtha. Pisma rokują powodzenie akcji Wirtha, zmierzającej do radykalizacji partji katolickiej.

—::o::—

Konferencja w sprawie rozbrojenia

Londyn, 7 września. (PAT.). „Times" donosi z Waszyngtonu, że po uregulowaniu sprawy długów międzynarodowych, Coolidge będzie się starał doprowadzić do zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia.

Likwidowanie strajku bankowców francuskich

Paryż, 7 września (PAT). Na zebraniu strajkujących urzędników bankowych przyjęto rezolucję, głoszącą, że walka trwała dość długo i że należy ją zakończyć, postanowiono jednak w razie wydalania za udział w strajku wznowić akcję strajkową.

Konferencja państw bałtyckich

Ryga, 7 września (PAT). Dziennik „Jaunakas Sinas" dowiaduje się, iż przedstawiciele Finlandji, Polski, Estonji i Łotwy postanowili podczas narad w Genewie powierzyć rządowi łotewskiemu zajęcie się zwołaniem na marzec 1926 r. konferencji ministrów spraw zagranicznych tych państw, gdyż obecne narady genewskie uważane są za perjodyczną konferencję państw bałtyckich.

Niemieckie wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu

Paryż, 7 września. (PAT.). „Matin" donosi, że wczoraj po południu delegacja niemiecka złożyła niepostrzeżenie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieniec zdobiły wstęgi koloru czarno-czerwono-złotego. Jedna ze wstęg miała napis w języku francuskim: „Nieznanemu Żołnierzowi— Żołnierze pokoju". Na drugiej wstędze widniał napis w języku niemieckim: „Niemiecka Liga dla praw człowieka". Na rozkaz prezydenta policji usunięto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacji.

Berlin, 7 września. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Paryża, że wczoraj po południu udała się delegacja byłych uczestników walk na froncie do kompetentnego komisarza policji, protestując przeciwko złożeniu wieńca niemieckiego na grobie Nieznanego Żołnierza. Komisarz zapewnił delegację, że złożenie wieńca nastąpiło bez wiedzy policji.

***

Otrzymujemy ze Stołpców nast. telegram:

„Uwolnieni kolejarze wyjechali z Charbina 30 sierpnia, przyjechali do Stołpców 6 b. m.".

Ruch robotniczy

Z życia partji.

We wtorek dn. 8 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników PPS — Ludna. O g .6 w lokalu OKR odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 9 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 10 b. m.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 10 rano w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 i o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Tramwajowej Org. PPS. Proszeni są o konieczne przybycie wszyscy tramwajarze z Organizacji PPS.

Ruch zawodowy.

Z Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W dniu 10 b. m. (czwartek) o

godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie *plenarne* Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Komisji Centralnej konieczna.

Sekretarjat Kom. Centr. Zw. Zaw.

Warszawska Rada Zw. Zawodowych. W czwartek 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zw. Pracow. Użyteczności Publicznej, ul. Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Zw. Zawodowych.

Wszyscy członkowie Wydziału proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Ruch kult.-oświatowy.

Klub kobiet pracujących na Pradze, Brukowa 2

Pierwsze zebranie powakacyjne odbędzie się dnia 8.IX 25 r. o godz. 7 wieczorem. Obecność członków jest konieczna.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.
Sekretarjat czynny od 5 do 7 p. p.

Odczyt t. T. Szpotańskiego. We wtorek dnia 15-go września o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4 wygłosi tow. T. Szpotański **odczyt dyskusyjny p. t.**

UWIĄD, CZY PRZEOBRAŻENIE.

z powodu dyskusji w sprawie P. P. S. na łamach „Wiadomości Literackich".

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w sekretarjacie T. U. R. i w dniu odczytu przy wejściu. Wstęp tylko dla członków Partji i T. U. R. oraz wprowadzonych gości.

Wycieczka na Stare Miasto. W niedzielę dn. 13 września odbędzie się zorganizowana staraniem Oddz. Warsz. T. U. R. wycieczka na Stare Miasto. Zbiórka o 11 rano przed Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66). Bilety w cenie 30 gr. (dla członków T. U. R. 20 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Wycieczka do Zamku. We wtorek dnia 8-go września odbędzie się organizowana przez Oddz. Warsz. T. U. R. **wycieczka do Zamku.** Zbiórka o godz. 10 m. 30 przed kolumną Zygmunta. Wycieczkę prowadzi t. Boss.

—::ooo::—

Z sądów.

Sprawa adwokata.

Ogólne zainteresowanie wywołało w kołach **prawniczych orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie pierwszorzędnej wagi:**

Czy i jakie ułaskawienia procesowe winien Sąd przyznawać stronom? Czy i jakie prawa służą w tym względzie adwokatom? Te sporne a doniosłe w praktyce życia sądowego, bo codziennie wyłaniające się kwestje, rozstrzygnął ostatnio Sąd Najwyższy w zasadniczem orzeczeniu.

Sąd Pokoju XXIII Okr. m. st. Warszawy wyrokiem z dnia 24 listopada 1924 r. uniewinnił D. Hendlerową i L. Frydwaldową, oskarżone o pobicie H. Kleimanównej. Przy rozprawie apelacyjnej w dniu 19 stycznia r. b. Sąd Okręgowy, na skutek apelacji oskarżycielki prywatnej wyrok co do Hendlerowej zatwierdził, natomiast Frydwaldową skazał na tydzień aresztu. Według protokółu rozprawy, wyznaczonej na godz. 3 po poł., o godz. 10 m. 10 wieczorem zgłosił się adw. Chmurski, który złożył pełnomocnictwo od obu oskarżonych i stwierdził, iż o godz. 8 m. 30 wieczorem, kiedy Sąd rozpoznawał sprawy jeszcze z oskarżenia publicznego, wyszedł z gmachu Sądu, prosząc woźnego, by zameldował sądowi, że staje w sprawie niniejszej, mającej numer kolejny wokandy 42, i że prosi o wstrzymanie jej do swego powrotu. Kiedy wrócił do sali sądowej o godzinie 9 m. 50 wieczorem, Sąd rozważał dopiero kolejną sprawę, ta zaś sprawa Hendler - Frydwald, choć miała znacznie późniejszy numer wokandy, bo numer 42, była już rozpoznana, pomimo zameldowania woźnego o prośbie adw. Chmurskiego.

Rozpoznanie poza kolejnością wokandy nastąpiło na prośbę jednego ze świadków, który znużony długim oczekiwaniem, był bliski omdlenia.

Sąd Najwyższy pod przewodnictwem Sędziego Ochimowskiego z udziałem Sędziów Falkiewicza i Bonisławskiego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej adw. Chmurskiego, uchylił zaskarżony wyrok, orzekając: 1) **W interesie wymiaru sprawiedliwości leży możliwe ułatwienie stronom stawienia się do spraw i złożenia wyjaśnień,** 2) Potrzeba możliwego ułatwienia stronom stawienia się na rozprawę tem istotniejszego nabiera znaczenia w sprawie z prywatnego oskarżenia, bo w niej stawiennictwo stron może skutkować pojednanie lub częściowe bodaj zrzeczenie się oskarżenia przez oskarżyciela, 3) **Względy powyższe nabierają szczególnego znaczenia, gdy stroną, mającą się stawić do Sądu, jest adwokat,** który z natury swego zawodu, nawet przy niewielkiej praktyce, jest narażony na jednoczesne przywoływanie dwu lub więcej spraw w różnych Sądach, lub w różnych wydziałach jednego Sądu

Nieliczenie się z temi okolicznościami i ściśle, pomimo oznajmionej Sądowi i uzasadnionej prośby obrońcy, trzymanie się wokandy mogłoby częstokroć spowodować dla adwokata konieczność albo wyrzekania się obrony w ostatniej chwili albo doraźnego na poczekaniu, zastępowania się przez innego adwokata, 4) Rzecz oczywista, że wszelkiego rodzaju ułatwienia procesowe dla stron i adwokatów są dopuszczalne o tyle tylko, o ile to nie tamuje biegu wymiaru sprawiedliwości.

W tych atoli przypadkach, gdy sąd niewyznaczywszy osobnej godziny dla każdej sprawy, rozpoznaje kolejno większą liczbę spraw na tę samą godzinę wyznaczonych i gdy duża liczba osób, wezwanych do Sądu, oczekuje swojej kolei, chwilowe z powyższych względów nawet wstrzymanie danej sprawy, gdy na to godzą się jej uczestnicy, jest ze wszechmiar celowe dla tej sprawy, a zarazem dogodne i dla osób uczestniczących w innych sprawach, bo skraca im wyczekiwanie na swoją kolej.

Bezwzględne trzymanie się w takich warunkach kolei spraw w wokandzie jest tedy, zdaniem Sądu Najwyższego, pozbawione racjonalnej potrzeby, a często może być wręcz szkodliwe. Tembardziej za szkodliwe uznać należy rozpoznanie sprawy przed wyznaczoną dla niej koleją, skoro Sąd wie, że jeden z uczestników sprawy chwilowo się wydalił. 5) Zwyczaj zapisywania się na wokandzie u sekretarza względnie woźnego, lubo nigdzie w ustawie nie przewidziany, jest u nas oddawna przyjęty we wszystkich niemal Sądach i o wiele praktyczniejszy, niż bezpośrednie zgłaszanie się do przewodniczącego.

6) Do rozpoznania sprawy niniejszej przystąpił Sąd Okręgowy wyjątkowo poza kolejnością wokandy, pomimo wiedzy, że adw. Chmurski zapisał się u woźnego w charakterze obrońcy oskarżonej. Takie postępowanie, jako stanowiące już nie brak ułatwienia, lecz szczególne utrudnienie dla stron, wykracza poza zakres uprawnień przewodniczącego co do kierowania rozprawą i zgoła jest niedopuszczalne, wpływa bowiem ujemnie na prawidłowość biegu wymiaru sprawiedliwości, godzi w jego powagę, a co najważniejsze stało się równoznaczne z pozbawieniem oskarżonych obrony.

(—d.)

Prowincja.

Ciechanów.

(Korespondencja własna).

Komuniści w walce z Kasą Chorych.

Po długich wyczekiwaniach ze strony ogółu robotniczego dnia 1 sierpnia b. r. została otwarta Powiatowa Kasa Chorych w Ciechanowie. To też nowopowstała instytucja została życzliwie przyjętą przez klasę robotniczą m. Ciechanowa. Jednak kilku warchołów komunistycznych łącznie z chadekami z pośród pracowników miejscowej cukrowni, idąc na rękę zarządowi cukrowni wszczęło akcję przeciwko należeniu do Kasy. Oczywiście ma to znaczenie tylko moralne, ponieważ obowiązek ubezpieczenia zagwarantowany jest ustawą.

Istotnie pomoc lekarska udzielana dotychczas przez cukrownię nie była najgorszą, jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że pomoc udzielana przez cukrownię zależna jest od łaski lub niełaski zarządu w każdym poszczególnym wypadku, pomoc zaś udzielana przez Kasę wypływa z prawa ściśle określonego ustawą, że pomoc udzielana przez cukronię kończy się z chwilą porzucenia pracy lub wyjazdu przez pracownika, podczas gdy Kasa w dalszym ciągu udziela pomocy w terminie wskazanym w ustawie, i t. p. to niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że i dla pracowników cukrowni fakt powstania Kasy Chorych nie jest stratą, a zyskiem. Tych prostych i jasnych rzeczy nie może, czy nie chce zrozumieć kilku „uświadomionych" komunistów i, rozumując tak, jak zarząd cukrowni, który, rzecz jasna, narażony na pewne straty materjalne, z powodu opłacania Kasy Chorych, niechętnie ustosunkował się do nowej instytucji, aranżują protest przeciwko należeniu do Kasy.

Na proteście zebrano kilkadziesiąt podpisów z pośród administracji i mniej uświadomionych robotników cukrowni. Protest ten wysłano do miejscowego starostwa. Niezależnie od tego, jeździła „delegacja" w tej sprawie do Warszawy, skąd oczywiście powróciła z niczem.

Zarząd cukrowni, respektując obowiązującą ustawę, prawdopodobnie zgłosi pracowników i z biegiem czasu sprawa ta unormuje się. Należy tylko powinszować komunistom i chadekom wspólnego frontu w zwalczaniu instytucji robotniczej.

Rypin.

(Kor. własna).

Niedawno w Rypinie założono Kasę Chorych Komisarz z dużym trudem uzyskał pomieszczenie na kancelarję, ponieważ miejscowe zamożne kołtuństwo bardzo nieżyczliwie zachowywało się wobec przyjezdnych przedstawicieli nowej organizacji. Mieszkanie wynajął Berek Kleinberg który oczywiście nie uczynił tego z pobudek ideowych, ale dla zysku. Miejscowej kołtunerji było to nie na rękę, to też zgromił Kleinberga surowo rejent. Władysław Łochowski, wódz miejscowej endecji, wyrażając się przytem ordynarnie o Kasie Chorych. Nestor reakcji na powiat Rypiński, p. Łochowski, jest już starym człowiekiem i właśnie dlatego powinien zdobyć się na spokojne traktowanie instytucji społecznej. Ale cały sekret tej nienawiści do Kasy Chorych tłumaczy się, że p. W. Łochowski bierze czynny udział w przedsiębiorstwach prywatnych, zatrudniających kilkunastu pracowników, za których trzeba będzie teraz płacić regularnie składki.



Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.
DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 wojażera branży technicznej, 1 freblanki do szkoły, 1 freblanki z muzyką, 1 freblanki do 2-ga dzieci 1 specjalistki na kilimy i gobeliny, 21 agentów (ek) do sprzedaży różnych artykułów: odkurzaczy, wydawnictw społecznych, materjałów piśmiennych, wyrobów powroźniczych i ubrań szoferskich, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 wychowawczyni, 1 biuralistki-maszynistki z buchalterją, 1 ekspedjenta na galanterję.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 13 murarzy, 3 blacharzy dachowych, 1 ślusarza na wagi wozowe, 3 malarzy, 3 szklarzy, 2 cieśli, 10 mechaników telefonicznych, 4 pomocników telefonicznych, 3 ślusarzy na szyny, 5 elektromonterów, 4 kotlarzy na maszynki pneumatyczne, 2 drykierów, 3 stolarzy meblowych.

W Oddziale dla służby domowej. 84 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 41 dla ciężko poszkodowanych.

W Oddziale dzielnicowym „Wola", Leszno 140: 1 cynkografa, 1 ślusarza - specjalisty na wagi dziesiętne i wozowe.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 pielęgniarki do szpitala, 1 nauczycielki do przygotowania uczenicy do 4 klasy, 1 wychowawczyni z 4-klasowem wykształceniem do internatu, 1 wychowawczyni z francuskim do 2-ga dzieci, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 instruktorki do zawodowej szkoły krawieckiej, 1 nauczycielki gimnastyki, 15 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnemi kwalifikacjami, wyznania rzymsko-katolickiego, 15 lekarzy wolnopraktykujących, 1 zarządzającej do internatu, 1 kierowniczki-wychowawczyni z ukończeniem kursów pedagogicznych, względnie seminarjum dla ochroniarek, 1 nauczycielki francuskiego, 2 pomocników gospodarczych.

Głosy czytelników.

Stosunki w „Schronisku św. Teresy".

Schronisko św. Teresy zatrudnia w warsztatach inwalidów i starców, którzy pracą swą starają się odwdzięczyć społeczeństwu za udzielony im przytułek. I byłoby całkiem dobrze tym ludziom, gdyby nie troskliwa opieka przełożonej (byłej zakonnicy), która kosztem mieszkańców Schroniska zbiera fundusik na „czarną godzinę". Niestety kontrolujące komisje miejskie niewidzą, czy nie chcą widzieć, że inwalidzi i starcy noszą brudną bieliznę, że obiady są małe, nawet pierwszego głodu nie zaspakajają, że wreszcie przełożona wynajmuje pokątnie pokoiki, biorąc po 100 zł. miesięcznie, i stołuje ludzi obcych za sowitą zapłatą. A jeśli inwalida upomina się o należny mu posiłek, to przełożona natychmiast usuwa go ze Schroniska.

Może ktoś w Magistracie zajmie się losem mieszkańców Schroniska i wejrzy w gospodarkę p. przełożonej.

—::o::—

Program koncertów radjofonicznych.

na dziś:

Paryż, fala 458. 21.00 — Wieczór galowy.

Rzym, fala 425 — 21.00 — Koncert wesołej muzyki.

Zurich, fala 515 — 20.15 — Koncert kapeli Gilberta.

Praga, fala 550 — 17.00 — Koncert (instrumentów dętych).

Wiedeń, fala 530 — 16.10 — 18.00 — Koncert — Klasycy austrjaccy. 20.00 — Opera „Tannhäuser".

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.68
Franki francuskie za 100—26 65
Funty angielskie za 1—27.45
Floreny holend. za 100—227 25
Kor. czesko—słow. za 100—16.68
Franki szwajc. za 100—109.25
Korony austrjac. za 100 000—79.10
Liry włoskie za 100—22.60
Franki belgijskie za 100—25.07

—::o:.—

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15.0, najniższa 9.5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zmiennie, z przelotnemi deszczami, chłodno w całym kraju, noc b. chłodna. Potem polepszenie się stanu pogody, nadciągające od zachodu. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry, z kierunków zachodnich

Statystyka paszportów zagranicznych. Oddział paszportów zagranicznych przy Komisarjacie Rządu, w miesiącu sierpniu wydał ogółem paszportów 1805, z których 1385 płatnych a 480 bezpłatnych — mianowicie: normalnych po 250 złotych — paszportów 681, wielokrotnych po 750 zł. — 6 paszportów, ulgowych przemysłowych po 25 złotych — 550 paszportów, pomiędzy którymi udających się na zjazdy i dziennikarskich z polecenia Prezydjum Ministrów 334 paszportów, z polecenia Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — 110 paszportów, w sprawach społecznych — 17 paszportów, dla kuracjuszów przy złożeniu świadectw niezamożności 69 paszportów, dla pielgrzymów do Rzymu — 20 paszportów. Bezpłatne paszporty stanowią głównie emigracyjne, których wydano 340. Paszportów normalnych wydano najwięcej pomiędzy 21 a 31 b. m., a ulgowych pomiędzy 11 a 20 ub. m. Wobec zwyżki paszportów zagranicznych do 500 złotych, popyt na nie spadł do minimum i w pierwszym tygodniu września wydano około 10 paszportów

Zmiana taryfy samochodowej. Na dzisiejszym posiedzeniu Magistratu rozważana będzie sprawa ujednostajnienia taryf taksówek. Maksymalna taryfa wynosić będzie 50 groszy od kilometra. Dla taksówek marki Forda, jako bardzo oszczędnych, ma być stworzona taryfa niższa, od obecnej, prawdopodobnie 40-sto groszowa.

Jaglica wciąż się szerzy. Według ostatniego urzędowego wykazu zasłabnięć na choroby zakaźne, zgłoszone na terenie Polski w ciągu tygodnia nowe 122 przypadki jaglicy (trachoma), z czego 67 w Województwie Poznańskiem, 24 w Województwie Krakowskiem i 16 w Wileńszczyźnie. Największą liczbę przypadków wykazuje wciąż Województwo Poznańskie; poraz pierwszy od dłuższego czasu zanotowano znaczną liczbę zachorowań w Województwie Krakowskiem.

Szkolnictwo miejskie. Na wystawę urządzeń miejskich, która otwarta została 5 września podczas Targów Wschodnich we Lwowie wydział oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy wysłał tablice obrazujące działalność 57 obecnych przedszkoli rozporządzających 108 oddziałami oraz tablice obrazujące projektowaną sieć, która ma liczyć 115 przedszkoli o 345 oddziałach. Nadto 10 tablic ilustrujących rozwój miejskiego szkolnictwa powszechnego od początku istnienia wydziału t. j. za okres 8-letni, fotografje gmachów szkolnych, tablice dotyczące zdrowotności dzieci, działalności zapobiegawczej w tej mierze, tablice dotyczące dzieci korzystających z kolonji letnich, tablice obrazujące działalność szkół powszechnych i kursów dla młodocianych, szkół powszechnych i kursów oraz uniwersytetu dla dorosłych i cały szereg danych statystycznych dotyczących działalności innych działów. W dziale szkolnictwa zawodowego wystawione będą między in. wzory wyrobów poszczególnych kursów, obrazujące postęp uczniów tych szkół (—)

Przebudowa kanalizacji i wodociągów. W przyszłym tygodniu dyrekcja wodociągów i kanalizacji przystąpi do przebudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej przy skrzyżowaniu kolei Wiedeńskiej z ul. Żelazną. Roboty te potrwają przez całą zimę aż do wiosny. Podczas robót komunikacja kołowa w tym punkcie ulegnie przerwie. Omawiane roboty wywołane są przebudową warszawskiego węzła kolejowego. Stolicę oczekują jeszcze b. poważne roboty przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich analogicznie do robót wykonanych w swoim czasie przy skrzyżowaniu ul. Nowy Świat z Al. 3 Maja, a polegających na obniżeniu kanałów za pomocą budowy nowych syfonów kanalizacyjnych. Miejsce bowiem zajmowane obecnie w tych punktach przez kanały zajmie tunel.

Praca Burs P. A. K. P. D. W ciągu roku szkolnego 1924-25 Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom prowadził w Warszawie i na prowincji 10 burs i schronisk dla dzieci w wieku szkolnym, w których przebywało dziennie 1.006 dzieci, uczących się w szkołach powszechnych i średnich. Z tej liczby ukończyło szkołę 158 dzieci, a mianowicie: szkoły powszechne — 49 dzieci, szkoły zawodowe — 74 dzieci, szkoły średnie — 35 dzieci.

Budowa nowych osadników i filtrów. Obecnie po obniżeniu się poziomu wody na Wiśle ustalono, iż nie przerwała ona wałów ochronnych, dzięki czemu budowa osadników przy ul. Czerniakowskiej trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Również przy budowie nowych filtrów roboty postępują szybko naprzód i zgodnie z zapowiedzią ukończone będą w r. b. Pozwoli to na powiększenie ilości wody dostarczanej mieszkańcom stolicy w roku przyszłym i zapobiegnie brakowi jej w ciągu całego szeregu lat. (—)

Budowa nowego kolektora. Dyrekcja wodociągów i kanalizacji buduje drugi głęboki kanał (t. zw. kolektor) bielański równolegle do jednego istniejącego. Pierwszy bowiem po 40 latach pracy wymaga gruntownego remontu. Omawiany kolektor odprowadza wszystkie ścieki z całej Warszawy do Wisły. Kanał domagał się remontu od całego szeregu lat, albowiem panuje w nim b. szybki prąd wody, porywający za sobą nawet kamienie, wskutek czego dno kanału zostało z biegiem czasu uszkodzone i wymaga obecnie natychmiastowego remontu. Remont ten może być jednak dokonany dopiero po uprzedniem wybudowaniu drugiego równoległego kolektora, który przejmie ścieki z pierwszego. Remont potrwa prawdopodobnie cały rok budowa zaś nowego kolektora — jeszcze około 2 lat.

WYPADKI:

Katastrofa samochodowa. Wczoraj o godz 3 popoł. kierowca auto-dorożki Nr. 1338, Bolesław Wrochna, chcąc uniknąć zderzenia z platformą, wjechał na chodnik przy ul. Marszałkowskiej Nr. 103 przy bramie wjazdowej na Dworzec Główny pociągów odchodzących. Samochód uderzył w bok budki z wodą sodową, należącej do Jerzego Suskiego, rozbijając latarnię, szyby w wystawie i rozsypując owoce. Nadto samochód przycisnął do muru 4 osoby: Luciana Serafina lat 27, czyściciela obuwia, Marcelę Wasowiczównę, lat 25 i Leona Sarnowskiego, lat 20, tragarza ulicznego, czwartą osobę, kobietę niewiadomego nazwiska, przewieziono dorożką do domu. Pozostałe trzy osoby opatrzył lekarz Pogotowia, stwierdzając u wszystkich jedynie potłuczenie nóg, poczem Serafina, jako najciężej poszwankowanego, przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Przód samochodu uszkodzony Kierowcę aresztowano.

Obcięcie nogi przez tramwaj. Przed domem Nr. 137 przy ul. Czerniakowskiej, w czasie wskakiwania do pierwszego elektrowozu linji Nr. 2. idącego w stronę Nowego Świata, pośliznął się, upadł i dostał się pod przyczepny wagon 40-letni Walenty Jankowski, robotnik. Koła wagonu obcięły mu prawą nogę powyżej kolana. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności życie zakończył.

Skok do Wisły. Z mostu ks. Józefa Poniatowskiego wskoczył do Wisły jakiś mężczyzna i zaczął tonąć. W tym czasie przejeżdżał motorówką Edmund Jaworski, monter, w towarzystwie dwuch kolegów. Jadący rzucili się na ratunek, desperata wydobyli i przewieźli do komisarjatu wodnego, skąd, po udzieleniu pomocy, dostarczono go do szpitala Przem. Pańskiego. Ustalono, że niedoszłym samobójcą jest 60-letni Witold Pilecki, zamieszkały w domu zarobkowym przy ul. Czerniakowskiej Nr. 168. Badany Pilecki oświadczył, że usiłował popełnić samobójstwo z rozpaczy, że w domu zarobkowym, gdzie pracuje jako instruktor, zapowiedziano usunięcie go z zajmowanego stanowiska. Pilecki już przed kilku dniami usiłował wskoczyć do Wisły z tegoż mostu, lecz wówczas w chwili przesadzania barjery mostu zatrzymał go policjant i odprowadził do 10 komisarjatu.

Tramwaje nocne. Z powodu przeróbek rozdzielni w elektrowni tramwajowej w nocy z 8 na 9 b. m., dopływ prądu będzie na kilka godzin wstrzymany. Z tego powodu tramwaje nocne linji Nr. 10 i 20 kursować będą tylko do godz. 2 m. 30 w nocy zamiast jak normalnie do godz. 4

Tragedja handlowca. W mieszkaniu własnem przy ul. Puławskiej Nr. 5 postrzelił się w celu samobójczym z rewolweru w klatkę piersiową handlowiec, 30-letni Franciszek Więckowski. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, desperata w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus

Upadek z II piętra. W domu Nr. 26 na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, wskutek własnej nieostrożności spadł z wysokości II piętra woźny, 29-letni Tomasz Domański. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej kości promieniowej oraz ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

—::o::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Zygmunt August“. Jutro „Rigoletto“ i „Divertissement baletowe“. W czwartek „Pan Twardowski“.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych przewesoła komedja „Codziennie o 5-ej“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kinematograf życia“.

W próbach komedja J. Wieniawskiego p. t.: „Myszy bez kota“.

Teatr Polski. Codziennie „Proboszcz wśród bogaczy“.

Teatr Mały. Codziennie „Świt, dzień i noc“.

Teatr Komedja. Codziennie „Dzień i noc“ z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków“.

Teatr „Qui Pro Quo“. „Bez koszulki“.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie rewja p. t. „Perskie Oko“.

—::o::—

SPORT.

Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzeczypospolitej Polskiej prosi wszystkie Robotnicze kluby sportowe Polski o nadesłanie mu swych adresów. Adres Z. R. S. S. brzmi: Warszawa, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, pokój Nr. 7.

Posiedzenie Robotniczego Okręgowego Komitetu Sportowego Warszawy odbędzie się w piątek, dnia 11 września o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku

Walne zgromadzenie WOZIN.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Makkabi Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Warsz. OZPN. Odczytane protokułu poprzedniego zebrania oraz sprawozdanie zarządu przeszły bez dyskusji, podobnie jak i poprawki statutowe. Zawieszenie K. S. Warszawianki zostało zniesione. Do Zarządu weszli inż. Dudryk (ze Lwowa) jako viceprezes oraz p. Strumiłło jako członek wolny. Inni członkowie Zarządu pozostali: prezes — mjr Essman, sekretarz — p. Gdyk, skarbnik — p. Bursztyn, wydział gier i dyscypliny — p. Antoszkiewicz. Afera meczu Hakoah — Warszawa została załatwiona w ten sposób, że p. Piotrowski T. został na 2 lata zdyskwalifikowany, a p. Mandl zawieszony w czynnościach sędziowskich do czasu ukończenia śledztwa.

Warszawianka gra dziś z Koroną.

Dziś o godz. 4 po poł. w parku Sobieskiego rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy Warszawianką i Koroną na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zawody hazeny (piłki ręcznej) w Warszawie.

W dniu wczorajszym spotkanie drużyn żeńskich Warszawianka — Polonia dało wynik 6:4 dla Warszawianki. Sędzia p. Grabowski.

II narodowe zawody strzeleckie w Krakowie.

Kraków, 6.IX (C.-S.). W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów strzeleckich na strzelnicy wojskowej w Woli Justowskiej. Stawało 350 zawodników. Wyniki były następujące: mistrzem Krakowa: Broń długa (mauzer polski) na 200 m. — por. Kowalczewski (Lwów), Broń krótka na 20 m. — podpułk. Cieślewski (Kraków). Broń małokalibrowa na 50 m. Drohojowski. Dalszy ciąg zawodów w poniedziałek.

Wioślarskie Mistrzostwa Europy.

(C.-S.). W dniu 6 września odbyły się w Pradze finałowe biegi wioślarskie o mistrzostwo Europy. W biegu skiffów zwyciężył Peters (Holandja) o 6 długości przed Schneiderem (Szwajcarja), Osiecimski na trzecim miejscu o półtorej długości przed Dettonem (Francja). W biegu czwórek zwyciężają Włochy przed Węgrami i Szwajcarją. W biegu „paivroar“ pierwsza Szwajcarja, druga Holandja. W biegu „doublscullów“ Detton (Francja), drugie miejsce Szwajcarja, trzecie Czechy. W biegu ósemek, w którym startowała również osada polska zwycięża Szwajcarja 5:41, Holandja o 2 m. z tyłu, trzecie Francja 5:53, Polska 5:57. Francja prowadziła o kilometr osada polska doszła ją na finiszu. Ogólny triumf Szwajcarji. Wielkim sukcesem dla Polski jest zdobycie trzeciego miejsca przez Osiecimskiego

***

Pozatem, wśród szeregu powziętych uchwał przez M. Kongres Wioślarski znalazła się jedna sensacyjna, a mianowicie: **postanowiono, że w r. 1927 europejskie mistrzostwa wioślarskie odbędą się w Polsce.**

Lublinianka bije repr. kl. B. Lub. OZIN w stos. 7:0

Lublin, 7.IX. (C.-S.). Mistrzowski klub okręgu lubelskiego K. S. Lublinianka pokonał z łatwością team kl. B. okr. lubelskiego 7:0 (4:0).

Wyniki piłkarskie ubiegłej niedzieli.

Łódź.

Rozegrane w dniu dzisiejszym mecze piłki nożnej, przyniosły następujące wyniki: Ł. K. S — T. K. S. (Toruń) 3:1 (0:1).

Turyści — Siła 4:0 (1:0).

Turniej siódemkowy: Hakoah — Hasmonea 4:0; Samson — Kidimach 2:0; Hasmonea — Kadimach 1:0; Hakoah — Samson 1:1. Gra niedokończona.

Poznań.

Turniej miejscowych drużyn dał następ. wyniki: Unja — Polonja 5:0, 58 p. p. — Posnania 7:0; Posnania — Polonia 5:1. Finał wygrywa **Unja**, bijąc po ładnej grze 68 pp., w stosunku 4:2.

Katowice.

Warta (Poznań) — Pogoń 4:1. W ub niedzielę nastąpiło tutaj otwarcie boiska Pogoni katowickiej. W związku z tą uroczystością rozegrano mecz Warta (P) — Pogoń, zakończony zwycięstwem Warty, w stosunku 4:1.

Lublin.

Repr. kl. B. Warszawy — Repr. kl. B. okr. Lubelsk. 2:2. Ładna gra drużyny stołecznej, która nie wykazała swej przewagi. Dwie efektowne bramki dla Warszawy uzyskał Korngold II

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7